

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. (za odbierających pismo na miejscu 1 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczcie Kasa Oszczędnościowej Nr. 6120).
Sklep „Goniec Częstochowski”, ul. Panny Marii 26 - Telefon nr. 50

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
 Częstochowa, ul. P. Marii 26. Tel. 245. Skrz. poczt. 45.
 Redaktor lub jego zastępca przyjmują odcienie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł.
 Reklamów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przez 30 gr. Drobną ogłoszenia i nadesłane 40 gr., za tekstem 50 gr. W tekście wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najniższe ogł. drobne 12, 13. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. drożej. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, cyfrowe i hienkowe o 50 proc. drożej.

AUSTRIA PO LOZANNIE.

Zgon b. kanclerza Austrii, ks. Seipla wyprzedził na kilka dni, a zgon drugiego b. kanclerza, J. Schobera, nastąpił w dwa dni po przyjęciu przez parlament austriacki protokołu lozańskiego.

Dziwny zbieg okoliczności sprawił, iż oba te zgony stworzyły jakby ramy żałobne, w które oprawione zostały i ujęte zabiegami i wysiłkami nadludzkie obecnego kanclerza austriackiego, Dollfusa, nad ratowaniem tonącej w falach bankructwa nowo republiki nadnaddunajskiej. Szczęśliwie, większość jednego tylko głosu, przeprowadził kanclerz w parlamencie protokół lozański, co przetłumaczono na języki finansów oznaczając przyjęcie przez Austrię pożyczki w sumie 300 milionów szylingów w złocie.

Dziwnym nieco wydaje się fakt, że tyle pracy i zabiegów musiał włożyć rząd austriacki w sprawę przeprowadzenia przez parlament kwestii pożyczki — i to dużej — w chwili obecnej, gdy chcącemu pożyczyc jest legion, a chętnych kredytów zero minus jeden. Na wynik zaś głosowania w parlamencie czekał z niepokojem nie tylko minister finansów, który swój budżet opierał na pożyczce lozańskiej, nie tylko Bank Narodowy, który ma obciążyć część pożyczki na podtrzymanie waluty austriackiej, ale przemysł i banki, którym rząd i koleje winne są wielkie sumy, a z braku pieniędzy powstawały weksle, które i przemysł i banki dyskutowały w Banku Narodowym. Na tem nie kończy się jeszcze skomplikowany łańcuch zobowiązań i nadziei, zwiąanych z pożyczką lozańską. Na uboczu czekał na rezultaty głosowania w Wiedniu jeden z wielkich wierzycieli Austrii — Bank Angielski — który rok temu pożyczł Austrii gotówką ze względów politycznych 100 milionów szylingów na krótki termin. Pożyczka ta została „zamrożona” naskutkiem niewypłacalności dłużnika; teraz więc Bank of England spodziewa się otrzymać od Austrii obligacje pożyczkowe, które ulokuje na rynku angielskim i w ten sposób wejdzie z powrotem w posiadanie pożyczonych pieniędzy.

Taki to skomplikowany i zaplątany węzeł interesów finansowych i politycznych przedstawia kwestia udzielonej Austrii na konferencji lozańskiej pożyczki w sumie 300 milionów szylingów w złocie.

Sfinansowanie tej pożyczki wzięły na siebie Anglia, Francja (po 100 milionów szylingów), a na resztę sumy — Holandia, Szwajcaria, Italia i Belgia. Jednym z warunków, które postanowili kredytodawcy austriacy było to, że pożyczka musi być zużyta przedewszystkiem na spłatę długów skonsolidowanych i płynnych, ciążących na skarbie austriackim. De facto wobec wzajemnego zadłużenia, o którym wspominaliśmy wyżej, ani Bank Narodowy, ani skarż, ani przemysł i banki austriackie nie dostaną z rąk plebniędzy. Nastąpi wewnętrzna regulacja zobowiązań — i tyle. Protokół pożyczki lozańskiej przewiduje wprowadzenie kontroli ze strony wierzycieli nad finansami Austrii, ustanawia dość ciężkie warunki spłaty i oprocentowania pożyczki.

To też w parlamencie austriackim opozycja przeciw protokołowi lozańskiemu była silna i pozycję rządu i kanclerza Dollfusa uratował przy głosowaniu jeden tylko głos; 80 głosów padło przeciw, 81 — za. Przeciw głosowali socjal-demokraci, niemiecko-narodowi i dwój członkowie grupy faszystowskiej. Za protokołem głosowali chrześcijańscy demokraci (oboz 6. p. ks. Seipla), związek ludowy i 6-ciu faszystów.

Z trudnością tylko skleił rząd większość w parlamencie, gdyż entuzjazmu nie było nawet po stronie partii prorządowej. Naogół nie spotkały się z zaprzeczeniem, nawet ze strony zwolenników akceptowania pożyczki, argumenty poła Bauera, który twierdził, iż pożyczka i jej

warunki ograniczają samodzielność Austrii w polityce zewnętrznej i gospodarczej na przeciąg lat 20-tu, iż wartość produkcji pożyczki jest żadna, iż plusy walutowe pożyczki przetrwają zaledwie parę miesięcy, plusy finansowe — najwyżej rok, poczem cały ustrój i życie gospodarcze kraju znajdują się znów w zaufku bez wyjścia.

—(2)—

Konferencja ottawska

zapowiada zwyżkę cen produktów spożywczych.

Londyn. — Delegacja angielska, biorąca udział w obradach konferencji Ottawskiej, odpłynęła do Londynu.

Prasa angielska komentuje wyniki konferencji ottawskiej dość powściągliwie. „Times” pisze, iż dotychczas nie podobna osądzić wyników konferencji, ponieważ nie wszystkie szczegóły obrad i nie wszystkie uchwały podano do wiadomości publicznej. Z tego jednak, co już jest wiadomem, można wyciągnąć wnioski, iż w Ottawie opracowano szeroki plan w celu rozszerzenia handlu wewnątrz Imperium Brytyjskiego.

Plan ten nie zadowoli wszystkich. Zwolennicy wolnego handlu będą skarżyli się na nowe cła, które zostaną nałożone na pszenicę i miedź. Zwolennicy

konceptji imperialnej również nie będą zadowoleni, chociaż zasadniczy ich postulat, a mianowicie uprzywilejowanie celne wewnątrz Imperium i zniesienie stawek celnych w zasadzie został przyjęty.

„News Chronicle” pisze, iż konferencja ottawska oznacza dla handlu światowego wprowadzenie nowych ograniczeń. Nie przyniosła ona zniesienia barier celnych oraz systemu kontyngentowego — czego domagają się wszyscy ci, którzy chcą walczyć z kryzysem gospodarczym przez zniesienie ograniczeń celnych i zakazów przywozu.

Socialistyczny „Daily Herald” przejawia, iż wynikiem konferencji ottawskiej będzie zwyżka cen artykułów żywnościowych.

Hitler rozpoczyna walkę z rządem Rzeszy na skutek wyroku bytomskiego!

Karabiny maszynowe na ulicach Bytomia

Berlin. — Wyrok sądu specjalnego w Bytomiu, skazujący pięciu nacjonal-socjalistów na karę śmierci, jakkolwiek spodziewany po przebiegu procesu, który wykazał nie tylko premedytację, ale i nie zwykłe bestialstwo morderców robotnika polskiego, wywołał w kołach politycznych niemieckich niezwykle silne wrażenie, niemal konsternację.

Nie ulega wątpliwości, iż wyrok ten zaostriżł w najwyższym stopniu sytuację wewnątrzno-polityczną.

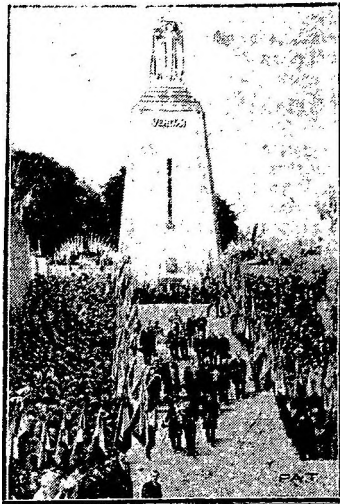
Przyczynił się do tego telegram Adolfa Hitlera do skazanych na śmierć jego bojowników następującej treści:

„Towarzysze! W obliczu potwornego, krwawego wyroku czuję się związany z wami w nieograniczonej wierności. W wasza wolność jest od tej chwili kwestią naszego honoru, zaś walka przeciwko rządowi, pod którym coś podobnego było możliwe, naszym najpierwszym obowiązkiem. — Adolf Hitler”.

Ten telegram Adolfa Hitlera, solidaryzujący się z bestialskimi mordercami, którzy ofiarę swoją napadli w domu wnie, rzuca światło nie tylko na tę postać z nieprawdopodobnego zdarzenia, jaką jest wódz nacjonal-socjalistów, ale i na tych 14 milionów pełnoletnich obywateli niemieckich, reprezentujących 37 proc. narodu niemieckiego, którzy oddali swe głosy za kandydaturą tego gloryfikatora zbirów.

Dla rządu p. v. Papena powstała teraz niezwykle trudna sytuacja.

Prawo łaski przysługuje w danym wypadku nie prezydentowi Rzeszy p. Hin-



Pomnik obrońców Verdun.

Prezydent Francji, otoczony członkami rządu, dokonał odsłonięcia olbrzymiego pomnika poległych pod Verdun. W walkach o to miasto zginęło podczas wojny światowej 400.000 Francuzów. Na zdjęciu naszym widzimy „pomnik obrońcy” w chwili uroczystej inauguracji.

denburgowi, ale rządowi krajowemu, t. j. w danym wypadku gabinetowi pruskiemu.

Tymczasem od dnia 20 lipca b. r. rząd pruski we właściwym tego słowa znaczeniu nie istnieje, zaś w tym miejsce ustanowiony został dekretem prezydenta Rzeszy komisarz rządowy w osobie kanclerza Rzeszy p. v. Papena, który znowu po wierzył ze swej strony sprawowanie funkcji gabinetu pruskiego kilku komisarzom zwanym ministrami komisarycznymi.

Nie ulega zatem wątpliwości, iż właściwa decyzja o losach skazanych wczoraj na karę śmierci nacjonal-socjalistów leży w tej chwili w rękach kanclerza i rządu Rzeszy.

Telegram Hitlera stanowi otwarte wyzwanie pod adresem rządu Rzeszy.

Ułaskawienie morderców hitlerowskich musiałoby teraz wyglądać tak, jak gdyby kapitulacja ze strachu przed Hitlerem. Z drugiej strony wykonanie wyroku mogłoby doprowadzić nie tylko do gwałtownego wrzenia i dalszych niebezpieczeństw dla porządku publicznego terrorystycznych wystąpień ze strony szturmowców, ale także posiadałoby doniosłe znaczenie natury politycznej, gdyż ostatecznie upadłaby wszelka możliwość jakiegokolwiek porozumienia się obecnego rządu Rzeszy z nacjonal-socjalistami.

Wobec zbliżającego się terminu zwołania parlamentu oraz dalszej ewentualności rozwiązania tegoż parlamentu i nowych wyborów posiada zatem afera bytomska niezwykle doniosłość.

Adolf Hitler zapowiedział swoje przybycie do Berlina i zamierza — jak słychać — odwiedzić kanclerza Rzeszy p. Papena, niewątpliwie, aby pomówić z nim na temat wyroku.

Groźby hitlerowców zarówno jak słaba, jak dotąd i chwiejna pozycja rządu Rzeszy wobec komisarycznego rządu pruskiego sprawić mogą, iż afera ta stanie się nie tylko punktem zaczepienia do rozgrywki sił wewnątrzno-politycznych w Niemczech, do której prze niepowstrzymanie rozwój sytuacji w ostatnich miesiącach, ale także stać się może problemem tego, jak daleko postępy poczynił już rozkład moralny w dużej części narodu niemieckiego, tej, która solidaryzuje się dotąd z „kochanym towarzyszem” bestialskich morderców.

Bytom. — Od godz. 12 w południe przed gmachem więzienia karnego w Bytomiu odbywają się demonstracje hitle-



Inauguracja nowej polskiej linii lotniczej.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej zaszczepił swą obecnością uroczystość otwarcia komunikacji na nowej linii powietrznej P. L. L. „Lot” do Wilna, Rygi i Tallina. Jest to przedłużenie otwartej w roku zeszłym linii Saloniki — Warszawa. Linia ta jest obecnie najdłuższą w Europie, liczy bowiem 2700 km. Na fotografii naszej widzimy Pana Prezydenta Rzeczypospolitej (x) w towarzystwie premiera Prystora (xx) słuchającego przemówienia ministra Komunikacji ląd. Kühna (I) Obecni byli: również charges d'affaires Lotwy i Estonii oraz wybitni przedstawiciele wojskowości, dyplomacji, władz miejskich i t. d. Dyrektorowi P. L. L. „Lot” Makowskiemu (2) wręczył p. Prezydent odrębne pisma dla prezydenta Lotwy i naczelnika państwa Estonii.

Gimnazjum Związkowe

ul. Sowińskiego 36, (d. Miedziana 27)

dnia 25-go sierpnia r. b.

ROZPOCZYNA EGZAMINY

doklasy podwójnej, wstępnej, I, II, III, i wyższych

rowców. Liczba demonstrujących wyniosła około 5.000 osób.

Policja co chwila rozpędza tłumy, które z powrotem wracają, demonstrując. — Z Wrocławia przyjechały samochody z narodowymi socjalistami, z postem Heinem na czele. Heinemann rozmawiał ze skazanymi na śmierć i pocieszał ich, że wyrok nie będzie wykonany.

Po południu rozeszła się nieprawdziwa pogłoska, że skazani będą przewiezieni do więzienia w Nissie. Porządku w Bytomiu pilnują b. silne oddziały policji. Na rogach ulic ustawione są karabiny maszynowe, obsługiwane przez policję.

Manifest Hitlera

Monachium. — „Voelkischer Beobachter” ogłasza odezwę Hitlera, który powiada w niej między innymi:

„Przeszło trzystu wyróżnionych, dosłownie pozarynkowanych towarzyszy partyjnych zaliczamy w szeregi męczenników. Dziesiątki tysięcy towarzyszy raniono, a między nimi jest wielu takich co przez całe życie pozostaną kalekami. Prawicowe koła mieszczańskie, ani prasa mieszczańska tego nie zauważyły. Dopiero w chwili gdy się wreszcie przebrała miara i nieznosny się stał terror czerwonych organizacji morderców i zbrodniarzy, zabiera się „narodowy rząd” Papena do dzieła. Znamy już pierwsze dokumenty jego, „woła narodowe”. W tym samym dniu, kiedy mordercy i dręczyciele naszych towarzyszy w Oslau wyszli z małymi karami — chociaż przy tym jednym napadzie straciliśmy dwu zabitych i 27 ciężko rannych — zaszły sądy rządu p. Papena pięciu narodowych socjalistów w Bytomiu na śmierć.

„Rodacy! Kto z was posiada poczucie walki o honor i wolność narodu, zrozumie, dlaczego odmówiłem wstąpienia do tego rządu mieszczańskiego. Sprawiedliwość p. Papena skarże w końcu wiele tysięcy narodowych socjalistów na śmierć. Czy sądzono, że można to ślepotą dołknąć i wyzywać cały naród postępowanie pokryć także moim imieniem? Panowie się mylą! Nie uznaję krwawej obiektywności p. Papena. Życzę zwycięstwa Niemcom narodowym a ich marksistowskiemu niszczycielom życzę zatyrać i zniszczenia. Nie nadają się na kąt narodowych bojowników wolności narodu nie mieckiego.

Czyn bytomski nakreśla nam postawę wobec tego rządu narodowego. Nie niebożysza na nas niezliczone męczarnie. Nasz ruch upora się z tym rządem mordowania naszych towarzyszy. P. Papen może spokojnie tłumić nasz ruch krwawymi wyrokami. Taktyka ruchu narodowego wyłoży sobie da radę z tym systemem, szybko usunie marksizm mimo prób ratowania. Mimo tego strasznego wyroku śmierci, mamy przed sobą tylko jedno żądanie o życiową walkę i jeszcze raz walkę! Z pewnością uwalnimy naród od uścisku „obiektywności”, której wewnętrzna istota demaskuje wyrok bytomski przeciw Niemcom narodowym. P. Papen zapisał w ten sposób swe imię krwawo w historii niemieckiej. Posiewu jak z tego wezjdzie nie będzie można w przyszłości utemperować karami. Teraz zaczyna się walka o życie naszych towarzyszy partyjnych”.

TELEGRAMY**NIEMCY W PRZEDNIU REWOLUCJI**

Berlin. — Ludendorff ogłasza w swoim organie „Volkswarte” obszerny artykuł, w którym utrzymuje, że Niemcy stoją w przededniu wybuchu rewolucji. Autor artykułu przeprowadza analogię między sytuacją Rosji w roku 1918, a sytuacją obecną w Niemczech, oceniając liczbę ofiar, jakie padły w Niemczech w starciach politycznych od czerwca r. b. na 6.000 osób. Zdaniem Ludendorffa akty terroru organizowane były po największej części przez szurmowców hitlerowskich.

SEJM PRUSKI I REICHSTAG RADZIC BĘDĄ JEDNOCZĘŚNIE

Berlin. — Sejm pruski zwołany został na 30-go b. m. godz. 13-ta. Przesunięcie terminu posiedzenia sejmu nastąpiło na skutek interwencji frakcji centrowej. Też dnia o godz. 15 zbierze się Reichstag.

Konferencja gen. Schleichera.

O poparcie dla gabinetu prezydialnego.

Berlin. — W kołach politycznych krążyła pogłoska o pertraktacjach, jakie czynili miarodajne Rzeszy prowadzą ze związkami zawodowymi. M. in. organ komunistyczny ogłasza w sensacyjnej formie wiadomość, że minister Reichswery generał Schleicher odbył poufną konferencję z czołowymi przedstawicielami partii socjalno-demokratycznej i organizacji zawodowych mieli wyrazić gotowość tolerowania gabinetu prezydialnego. Przewodniczący związków zawodowych (socjalistycznych) Leiper odgrywał ma w tych rokowaniach z gen. Schleicherem wybitną rolę. Przywódcy socjalistycznych zawodówek mieli dojść w pertraktacjach z gen. Schleicherem w licznych punktach do porozumienia.

Równocześnie „Rote Fahne” wspomina o rokowaniach między przedstawicielem narodowych socjalistów, Strasserem, i przywódcami chrześcijańskich związków zawodowych, stojących pod egidą partii

ZAMKNIĘCIE KONGRESU EUCHARYSTYCZNEGO W KOPENHADZIE.

Kopenhaga. — Zamknięty tu został kongres eucharystyczny. Stanowił on największy zjazd katolików w krajach północnych od czasów reformacji.

Punktem kulminacyjnym uroczystości była msza pontyfikalna, celebrowana przez ks. kardynała Hondę. W procesji brało udział dwóch kardynałów, 10 biskupów, 200 duchownych z różnych krajów, wielu członków artystokracji oraz korpus dyplomatyczny i ponad 10.000 katolików duńskich, szwedzkich i polskich. Po południu ks. kard. Hond odprawił nieśpory dla uczestników polskiego kongresu, którzy przybyli z okolic w liczbie około 1.000.

Rewolucja w stolicy Brazylii

Rząd ogłosił stan obłężenia.

London. — Według wiadomości z różnych stolic amerykańskich w poniedziałek miała wybuchnąć w Rio de Janeiro rewolucja. Ruch ten posiada ten sam podkład, co ruch powstańczy w stanie San Paolo. Rząd brazylijski ogłosił stan obłężenia i po zajęciach walkach, w czasie których wiele osób zginęło, zdołał opanować sytuację w mieście. Według dalszych wiadomości, część marynarki miała przejść na stronę powstańców, podczas gdy armia jest w dalszym ciągu wierna rządowi centralnemu. Życie ekonomiczne na skutek ciągłych walk prawie zamarło. Powstanie w Rio de Janeiro wybuchło nieoczekiwanie. Odebrzy się wielki wice, po którym uformował się pochód. Na czele pochodu niesiono sztandar powstańców z San Paolo. Przed ministerstwem pracy rzucono 2 bomby. Ze źródeł rządowych komunikują, że rząd posiada ogromną przewagę nad powstańcami i że wiadomości o buncie marynarki są niezgodne z prawdą.

AUSTRIA PRZYJMUJE POZYCZKĘ LOZAŃSKĄ.

Wiedeń. — Na wtorkowym posiedzeniu Rady Narodowej został projekt loański, dotyczący udzielenia Austrii pożyczki zagranicznej, przyjęty 82-ma głosami przeciwko 80 głosom.

Tem samem została kwestja pożyczki austriackiej, co do której toczyły się w ostatnich tygodniach zacięte walki partyjne, ostatecznie na korzyść załatwiona.

Ta sama ilość głosów została odrzucony wniosek wielkoniemiecki, domagający się urzędzenia plebiscytu w sprawie umowy lozańskiej.

STRAJK W ANGLISKIM PRZEMYSLE TKACKIM.

Manchester. — Wobec niemożności dojścia do porozumienia pomiędzy przedstawicielami właścicieli zakładów tkackich a przedstawicielami robotników, oczekiwane jest ogłoszenie strajku w przemyśle tkackim hrabstwa Lancashire. — Strajk prawdopodobnie rozpocznie się w sobotę. Robotnicy są zdania, iż zgoda z ich strony na redukcję zarobków w niczem nie przyczyniłaby się do poprawy stosunków w przemyśle tkackim i po upływie roku właściciele przedsiębiorstw zaproponowałyby ponowne obniżenie płacy.

MOSKWA TEŻ CHCE ZMONTOWAĆ BAŁTYCKĄ LINIĘ LOTNICZĄ.

Moskwa. — Białoruskie władze sowieckie zamierzają w związku z uruchomieniem linii lotniczej Warszawa — Ryga — Tallin nawiązać komunikację

centrowej, Josssem i Imbuschem, w sprawie poparcia gabinetu prezydialnego, na którego czele miałby stanąć gen. Schleicher. W gabinecie tym narodowy socjalista Strasser miałby objąć tekę spraw wewnętrznych, narodowy socjalista Frick objąłby tekę sprawiedliwości, a narodowy socjalista Goering ministerium komunikacji lotniczej, któreby było dopiero utworzone. Centrowiec Stegerwald byłby w tym gabinecie ministrem pracy. Też Reichswery pozostałaby nadal w rękach gen. Scheichera, względnie została by powierzona jednemu z jego mężów zaufania w ministerium Reichswery. Ministra spraw zagranicznych w tym rządzie proponowany jest Brüning.

Jednocześnie hugenbergowski „Der Tag” pisze o zabiegach, czynionych przez pewne czynniki w łonie chrześcijańskich związków zawodowych, które obecnie wypowiedzieć się miały również za gabinetem prezydialnym.

lotniczą z państwami bałtyckimi. Nowa linia prowadziłaby z Moskwy przez Mińsk do Helsinborgu — a stamtąd przez Tallin — Rygę do Warszawy. Należy przypuszczać, że rządy państw bałtyckich zajmą w tym wypadku stanowisko nieprzychylnie.

POGROM ŻYDÓW W ARGENTYNIE.

Waszyngton. — Od kilku dni w Buenos Aires trwają burzliwe awantury. Po rewizji w jednym z klubów politycznych żydowskich, gdzie znaleziono kompromitujące dokumenty, które świadczyły, że członkowie klubu pozostają w ścisłej łączności z kominternem, doszło do pierwszych wybuchów antyżydowskich.

Tego samego wieczoru grupa manifestantów zdemolowała redakcję tygodnika „Libertad”, redagowanego przez Rud. Ascha. W odpowiedzi na to bójka lewicowego stronnictwa żydowskiego zdemolowała redakcję „Journal de Argentina”. Było to hasłem do masowych wystąpień w dzielnicach Barracas i Boca zamieszkałych przez Żydów.

Grupy napastników, mianujące się ekspedycjami karnymi, krążyły po ulicach miasta, napadając na sklepy żydowskie i masakrując mieszkańców. Zraniono przeszło 100 osób, z których kilka w stanie ciężkim odwieziono do szpitali.

Wszystkie oddziały policji zmobilizowane natychmiast nie mogły opanować sytuacji.

OBIĘCANKI STALINA DLA CHŁOPÓW.

Moskwa. — Stalin przyjął delegację z okręgu moskiewskiego, niżnogołozkiego i innych. Delegacja przedstawiała Stalinowi katastrofalny stan aprowizacyjny na wsi. Stalin w odpowiedzi na to oświadczył, że rząd sowiecki uczyni wszystko, ażeby przyśpieszyć włączenie z pomocą, obecnie jednak z całą surowością domagać się będzie, aby plan kampanii zbożowej został przeprowadzony.

STWIERDZENIE IDENTYCZNOŚCI „KS. BOURBON”.

Paryż. — Policja lozańska zawiadomiła obecnie policję paryską, że udało się jej stwierdzić wreszcie całkiem dokładnie identyczność zamordowanego rzymskiego księcia Edgara Bourbona.

Wedle danych policji lozańskiej urodził się zamordowany w dniu 24 czerwca 1885 roku w Marsylii i nazywa się Edmund Padovani. Podczas odbywania służby wojskowej we Francji, zbiegł on z wojska i ukrywał się przez lat 20 pod rozmaitymi nazwiskami we wszystkich miastach starego i nowego kontynentu. W ciągu swych awanturnych podróży zmienił on 50 razy swoją identyczność, podając się ze szczególnym upodobaniem za księcia Bourbona.

NOWY WYWIAD PROF. PICCARDA.

Bruksela. — W Belgii panuje od paru dni olbrzymia radość w związku z pomyślnym zakończeniem drugiej wyprawy prof. Piccarda do stratosfery. Prasa podkreśla zgodnym chórem, że jest to olbrzymi sukces naukowy Belgii.

Gdy w roku ubiegłym — oświadcza prof. Piccard — w przeciągu 25 minut osiągnął wysokość 13.000 metrów, tym razem potrzeba było na to 5 godzin. Było to zgodne z życzeniem prof. Piccarda, który chciał w ten sposób ro

Dr. med. H. FALK
choroby uszu, gardła i nosa
powrócił
i wznowił przyjeżdżać.

Aleja Kościuszkii 14 (dom Moczygęby)
II p. front. Przyjmuje od g. 9—11 i od 5—7 w.

bić stopniowe pomiary na wszystkich wysokościach, przez które przelatywał balon. W podobny sposób jak wznoszenie nie nastąpiło opadanie.

Dwukrotnym lotem — mówią on — stwierdziliśmy, iż wszelkie niebezpieczeństwo lotu w stratosferę jest nieistotne i każdy środek lokomocji odpowiednio zastosowany, może w stratosferę trzykrotnie zwiększyć szybkość, przyczem ze względu na stałą pogodę nieznaną żadną burzą warunki lotu są o wiele prostsze niż dotychczasowe. Według prof. Piccarda stratosfera daje rozwiązanie dla lotów transoceanicznych. We dług niego chwila, gdy ludzie po śniadaniu w Paryżu będą jadali kolację w Nowym Jorku jest bliska.

To jest — według prof. Piccarda — pierwsza praktyczna zdobycz jego dwukrotnych lotów do stratosfery.

POGRZEB B. KANCLERZA AUSTRII DR. SCHOBERA.

Wiedeń. — Przy niezwykle tłumnym udziale publiczności odbył się wczoraj grzeź b. kanclerza Austrii dr. Jana Schobera. Po pokropleniu zwłok, wystawionych na widok publiczny w budynku dyrekcji policji wiedeńskiej, dokonane przez profesora uniwersytetu ks. dr. Annitzera w asystencji duchowieństwa wniesiono trumnę do karawanu, który ruszył w stronę kościoła Votivkirche, gdzie biskup ks. dr. Kamprath dokonał ponownego pokropienia zwłok.

Następnie dotarł kondukt pod budynek parlamentu, gdzie przemówienie żałobne wygłosił prezydent republiki austriackiej Miklas, kancl. Dollfus, prezydent rady narodowej Tauschitz, oraz prezydent bloku gospodarczego dr. Straffner. Po skończonych przemówieniach wśledli goście pogrzebowi do samochodu, które odwoziło trumnę ze zwłokami do granic miasta, gdzie oddział policji oddał następnie honory. Złożenie zwłok Schobera do grobu rodzinnego nastąpi w Perg, w jego miejscu rodzinnym.

PROKURATOR ŻADA GŁÓWY GENERALA SANJURIO.

Madryt. — Były minister z czasów monarchii Bergami, jeden z najznakomitszych prawników hiszpańskich oświadczył gotowość objęcia obrony gen. Sanjurio w jego procesie, rozpoczynającym się w najbliższym środe. Generalny prokurator hiszpański domaga się wydania wyroku śmierci na gen. Sanjurio, zaś dozwolnego więzienia dla trzech innych głównych oskarżonych.

PROŚBA REWIZJI PROCESU GORGULOWA.

Paryż. — Obróca Gorgulowa, adw. Geraud, wystąpił z żądaniem rewizji procesu, a to ze względu na pogorszenie się stanu umysłowego Gorgulowa, który — zdaje się — zaczął symulować coraz to „ostrzejszy obłąd”. Żądanie to zaskoczyło sekretarzy, którzy już dotychczas mają 30.000 stronic protokołów z przebiegu procesu.

ODZNAKI HITLEROWSKIE POCHODZĄ Z POLSKI.

Berlin. — Prasa republikańska z wielkim zadowoleniem i ironią opowiada groteskowo brzmiały fakt, a mianowicie, że o ile chodzi o własną kieszeń, to hitlerowcy zapominają o patriotyzmie i rasowej nienawiści. Mimo antysemityzmu i antypolskiego nastawienia, narodowi socjaliści zamówili emblematy partyjne w kształcie kanciatów krzyża w Polsce w żydowskiej fabryce Jabłońskiego w Poznaniu. Zamówienia dokonywane były już od dłuższego czasu przez oddział Hitlera w Gdańsku, skąd odznaki te wysyłane były do Niemiec i rozchodziły się w całej Rzeszy. Tak pisze prasa republikańska.

Istotnie, fakt nie do uwierzenia, że hakatystyczne odznaki, będące symbolem ducha nienawiści do Polski fabrykowane były właśnie w Polsce.

OLBRZYMI MANEWRY LOTNICZE WE FRANCJI NA GRANICACH NIEMIECKA.

Paryż. — We wtorek rozpoczęły się nad granicą niemiecką wielkie manewry lotnicze w czworoboku Maringen—Thlon

ville — Berry — au — Bac — Eprenay w rozmiarach, w jakich we Francji jeszcze dotychczas nie urządzano.

Założeniem manewrów jest stan wojenny na obszarze manewrów i przelot samo- lotów nieprzyjacielskich wszystkich ga- tunków. Celem tych samolotów jest zniszczenie elektrowni w Metz, pieców w- soch w Thionville, dworców nad Re- nem i Verdun, różnych innych przedsię- biorstw przemysłowych i wreszcie lotnisk na terenie manewrów. Punktem kulmi- nacyjnym manewrów będzie zaciemnienie całego terenu manewrów w nocy z czwart- ku na piątek.

W manewrach wezmą udział wszystkie formacje lotnicze z garnizonów zachod- nych i inne pułki lotnicze.

MIEDZYNARODOWE ZAWODY SAMO LOTÓW TURYSTYCZNYCH.

Florencja. — Uczestnicy międzynarod- owych zawodów samolotów wylądowali i wystartowali z Florencji między godz. 7.05 i 9.20.

Niemiecki aparat lotnika Papany spadł w Greve w okolicy Florencji, przyczem załoga samolotu nie odniosła szwanku. Samolot uległ silnym uszkodzeniom.

Turyń. — Około południa przybyli do Turyń pierwszy lotnicy. Najpierw przybył Seidemann, po nim Cuno, Stopani i Fretz. **LOTNIK WŁOSKI SUSTER ULEGŁ KATASTROFIE.**

Rzym. — Biorący udział w locie okrę- żnym około Europy lotnik włoski Vito- rio Suster uległ około południa wypadko- wi niedaleko Albenga u północno-zachod- niego wybrzeża włoskiego. Suster od- nosił ciężkie rany, zaś towarzyszący mu redaktor pisma „Littorale” Achilli Anto- nibon poniósł śmierć. Przyczyna katastro- fy nie jest jeszcze ustalona, było nią pra- wopodobnie zaniechanie się skrzydła.

PILOT POLSKI KAP. KUZIAN WYLĄDOWAŁ W LIZBONIE.

Lizbona. — W miejscowości Alverca koło Lizbony wylądował wczoraj samolot polskiej konstrukcji, pilotowany przez kpt. Kuziana. Samolot przybył z Madrytu pokonując te przestrzeń w ciągu 2 go- dzin. Pilotowi polskiemu zgłodniała na lotnisku serdeczne przyjęcie.

3 WILLE KREUGERA ZLICYTOWANO. — Sztokholm. — Trzy wille Ivara Kreu- gera pod Sztokholmem zostały sprzeda- ne z licytacji za 50.000 koron. 7-go wrze- śnia rozpoczyna się licytacja mebli, obra- zów, bronzów, dywanów i innych rucho- mości z prywatnego mieszkania Kreu- gera w Sztokholmie. Licytacja potrwać ma 11 dni.

WIELKIE TRZESZENIE ZIEMI NA KAUKAZIE.

Moskwa. — W sobotę wieczorem nawie- dziło Naczerwne trzęsienie ziemi, wy- rządząc ogromne szkody. Liczba zabi- tych ma wynieść 24. Tak samo w okrę- gach Ordubad i Karaklissa odczuło wstrząsy ziemi. W Karaklissie zawało- siło się kilka domów.

PROGRAM MIEDZYNARODOWEJ KONFERENCJI GOSPODARCZEJ W WARSZAWIE.

Warszawa. — We środę o godz. 10 ra- no rozpoczyna się w sali kolumnowej w gmachu min. rolnictwa obrady stałego komitetu studiów ekonomicznych państw Europy środkowej i wschodniej, przy u- działzie delegatów 7 państw naddunajskich i bałtyckich.

CO ORZĘKNIJE KOMISJA „ELEK- TRYCZNA”.

Warszawa. — Jak wiadomo, od dłuż- szego czasu pomiędzy ludnością War- szawy i magistratem z jednej strony, a francuskim T.wem elektryczności z drugiej strony toczy się walka o obni- żenie ceny prądu elektrycznego. Cena prądu elektrycznego jest w Warszawie bardzo wysoka i w żadnym wypadku nie odpowiada wysokości zarobków o- gółu ludności. Jest już również wiado- mo, że elektrownia nie zgodziła się na dobrowolne załatwienie tej sprawy, wo- bec czego powołano nadzwyczajną ko- misję rozjemczą. Prezesem komisji został sędzia Sądu Najw. p. Świąciecki, na człon- ków komisji zaproponowano inż. Berecz- ko, dyrektora elektrowni w Zagłębiu Dą- browickim, inż. Dziurzyńskiego, dyrekto- ra gazowni w Poznaniu, inż. Sowińskiego, posła na Sejm i inż. Obrabalskiego, docenta politechniki warszawskiej. Ko- misja ta zbierze się na pierwsze posie- dzenie natychmiast po oficjalnym ogło- szeniu jej składu w „Monitorze Polskim”. Zaznaczyć należy, że orzeczenie komi-

si będzie wiążące bezwzględnie elek- trownię. Gdyby zaś elektrownia nie chciała się do tego zastosować, może to spowodować utratę przez nią koncesji.

DWAJ STUDENCI UTONĘLI PODCZAS PRZEJAZDU KAJAKIEM NA MORZU POD JASTARNIA.

Jastarna. — W czwartek dnia 18 bm. dwaj studenci, bawiący na ferjach w Ja- starni, wyjechali kajakiem, zaopatrzo- ni w żagiel, aby odwiedzić swych zna- jomych na cyplu półwyspu Helskiego.

W sobotę na zatoce Puckiej rybacy zna- leźli wywrócony kajak, który następnie przyholowali do brzegu.

Wstępne dochodzenie wykazało, że kajakiem tym wyjechali dwaj studenci Jerzy Stolicman, syn dyrektora spółki budowlanej w Warszawie i jego rówieś- nik Jan Caspari, pasierb generalnego dy- rektora towarzystwa sosnowieckiego p. Malpłata.

W dniu wczorajszym rybacy, którzy wyjechali na zatokę na połów flader, wy- łowili zwłoki Stolicmana.

Według przypuszczeń przyczyną kata- strofy był silny podmuch wiatru, który uderzył gwałtownie w żagiel, prze- wrócił kajak.

Tragedia studentów wywołała w Ja- starni, gdzie w tym sezonie zanotowano już 5 tragicznych wypadków zatonięcia, wielkie przygnębienie.

Niesłychana afera

Wywiózł 30 dzieci zagranicę i zostawił je na pastwę losu.

Warszawa. Uawniona została nie- zwykła afera, świadcząca o tem, że nie- ma takiej dziedziny, co której nie zdo- łaliby się wślizgnąć i której nie zdołali- by wyzyskać oszust, pozabawiony skrupu- łów. Bolesław Matuszewski, wiceprezes „Tow. Wymiany Młodzieży z zagranicą”, nie zawahał się zorganizować wielkiej a- fery oszukańczej, której ofiarami padły dzieci, porzucone na obczyźnie.

Oto historia afery. W pewnym czasie ukazały się w Warszawie odezwy. „To- warzystwa Wymiany Młodzieży z zagra- nicą”, iż towarzystwo to, chcąc umożli- wić dzieciom spędzenie wakacji zagra- nicą w najpiękniejszych ośrodkach świata, organizuje pobyt w ciągu sześciu tygodni- w w Francji za 600 złotych. Odezwy nosi- ły m. in. podpis m. ministra zdrowia Chodź- ki.

Do towarzystwa, które „eksploatował”

jego wiceprezes Bol. Matuszewski, wpły- nęło 30 zgłoszeń.

Wedle ułożonego programu dziewczęta miały przebywać w miejscowości Sete, chłopcy zaś na wyspie Oleron we Francji. Matuszewski zainkasował 18 tys. zło- tych. Następnie zaś pobrał jeszcze po 100 złotych od osoby, tłumacząc, iż koleje- nieumiekkie odmówiły udzielenia ulgowych biletów.

Tak więc okazała suma 21 tys. zł. uło- nęła w przepastnej kieszeni wiceprezesa. Dzieci istotnie wyjechały do Paryża, skąd dziewczęta pod opieką wychowaw- czy skiero- wane zostały do Sete, chłop- cy w towarzystwie wychowcy na wyspę Oleron. Matuszewski wręczył wychowaw- com tylko nader nieznaczne sumy, przy- rzekając, iż resztą sam się zajmie.

Odtąd minęło kilka dni. Wychowawcy daremnie oczekiwali powrotu Matusze- wskiego, który na alarmujące depe- sze od- powiadał milczeniem.

Okażoło się, iż porzucił on Paryż i prze- niósł się do Warszawy.

Tymczasem w Sete i Oleron pozosta- ły dzieci, którym zaczął poprostu doku- zać głód.

Bezradni wychowawcy zwrócili się wre- szcie pod opiekę konsultatu polskiego w Paryżu i dzieci umieszczone zostały w ba- rakach dla bezdomnych, gdzie przebywa- ły od 25 lipca do 1 sierpnia, nim konsul- at zorganizował na swój koszt powrót dzieci do Warszawy i rodziców.

Matuszewskiego aresztowano i osadzo- no w więzieniu za oszustwo.

MORD NA ULICY W ŁODZI.

Łódź. — Wczoraj wieczorem liczni- przechodnie na ul. Kallenbacha na Ba- łutach byli świadkami okrutnego mor- derstwa.

Do przechodzącej ulicą 28-letniej Fr. Polczyńskiej podbiegli jakiś osobnik i do- bywszy noża, zadał jej trzy silne ciosy w okolicę serca. Gdy kobieta upadła, zbrodniarz chwycił wielki kamień, któ- rym nieszczęśliwej zmiażdżył czaszkę. Po dokonaniu zbrodni osobnik począł przeszukiwać ubranie ofiary. W tej chwi- li właśnie przytapał go wywiadowca po- licji, załut w kajdany i odwiózł do ko- misariatu.

Mordercą okazał się 36-letni Broni- sław Marciniak, sutener, przyjaciel za- mordowanej. Marciniak wyzyskiwał Pol- czyńską, wydłubał od niej pieniądze, a gdy od niego uciekła, odszukał ją i za- mordował. Dochodzenie przeciwko nie- mu prowadzone jest w trybie doraźnym.

KRONIKA

Czwartek:
25
SIERPIEŃ

Dziś — Ludwika kr.
Jutro — M. B. Częstochowski
Wschód słońca o godzinie 4.46
Zachód — — — 18.45
Kalendarzyk historyczny:
Wjazd uroczysty Zygmunta I
do Warszawy w 1526 roku.

— **Pielgrzymki z pow. olkuskiego na Jasną Górę.** Korzystając z ukończenia- zniw, w najbliższych dniach rozpoczną się pielgrzymki z całego powiatu olk- uskiego do Częstochowy. Pielgrzymka ol- kuska wyrusza pieszo w dniu 24-ym bm. W tym samym dniu wyjeżdża pociągiem do Częstochowy wielka pielgrzymka z parafii Przeginia pod przewodnictwem ks. Sokołowskiego. W pielgrzymce tej ma wziąć udział przeszło tysiąc osób i orkiestra strażacka fabryki „Olksuz”. W dniu 26-ym bm. również pociągiem ze- st. Olksuz wyjeżdża kompania z parafii Mińoga z ks. proboszczem T. Kozłow- skim na czele.

Program nabożeństw na Jasnej Górze.

Z racji przypadającej na piątek nad- chodzący uroczystości Matki Boskiej Częstochowskiej i wobec spodziewane- go napływu pielgrzymów solenne naboże- Ństwa na Jasnej Górze odprawiane będą już od dzisiejszego czwartku w porzą- dku następującym:

25 sierpnia: o godz. 6-ej rano — go- dzinki — kazanie, o godz. 10-ej m. 30 — suma — kazanie, o godz. 19-ej m. 15 — procesja eucharystyczna z Bazyliki — przed Szczytem nabożeństwo — litanja do Najś. Serca Jezusowego — kazanie. Nocna Adoracja. Uwaga: w razie niepo- gody — nabożeństwo i nocna adoracja w Bazylice.

26 sierpnia: o godz. 6-ej — godzinki z kazaniem przed Szczytem, o godz. 10-ej

m. 30 — suma pontyfikalna — kazanie, o godz. 19-ej m. 15 — procesja Marja- Ńska z Bazyliki — przed Szczytem nabo- żeństwo — kazanie.

— **Kurs podinstruktorski O. P. G. dla nauczycielstwa.** Zarząd Komitetu Powia- towego Ligi Obrony Powietrznej i Przeci- wogazowej w Częstochowie podaje do wiadomości, iż dnia 24 bm. o godz. 8-ej rano w sali Gimnazjum Państwowego im. H. Sienkiewicza, Aleja 54, rozpoczął się kurs podinstruktorski dla Dyrekcji Szkół, które prosiłone są o przysyła- nie swych delegatów. Zapisy przyjmuje kan- celaria Komitetu Pow. Aleja nr. 26, w godzinach od 17-ej do 19-ej.

Kurs jest bezpłatny. Wykłady trwać będą przez 4-ry dni, poczem nastąpi za- kończenie i wręczenie dyplomów.

— **Repetenci pierwszej klasy już nie wrócą do gimnazjów.** Jak wiadomo od nowego roku szkolnego nie będzie po- gimnazjach pierwszych klas. Pierwotnie projektowano utworzyć po większych miastach, gdzie się znajduje kilka gim- nazjów dla repetentów klas pierwszych, dodatkowo klasy pierwsze. Projekt ten jednakowoż upadł. Uczniowie ci przezeń- szyć będą do odpowiednich oddziałów szkół powszechnych, bądź też przejdą do szkół prywatnych, gdzie klasy pierwsze mimo dokonywanej reformy szkolnictwa, zostaną narazie utrzymane.

— **Pomyślowa reklama.** W ub. wto- rek, w witrynie składu aptecznego fir- my Z. Orłowski urządzone została po- mysłowa, żywa reklama pod postacią pięknej blondynki, która liczenie groma- dzącej się publiczności przedstawiała ko- lejno reklamy różnych specyfików ko- smetycznych.

Reklamy takie spotyka się często w Warszawie, Katowicach i Krakowie, lecz

DŹWIĘKOWY TEATR „ODEON”

Dziś i dni następnych
Nowy przełom twórczości polskiej!
Największy i najnowszy dźwięk. polski!

ROK 1914

W rolach głównych:
JADWIGA SIŁKOWSKA
Witold Conti i Bazyli Sikiewicz
Chóry: Dana i Kubaśkich Kozaków
Wejście dla młodzieży dozwolone. Szczeg. w af.

na terenie naszego miasta są faworyści, niedawno wprowadzona. W podobny sposób reklamowano już w miejscowych sklepach pastę do butów z pokazem czyszczenia i czekoladę, ale bez poka- zu... jedzenia.

— **Gdzie można otrzymać propaga- ndowy materiał lotniczy?** Zarząd Ko- mitetu Powiatowego Ligi Obrony Powie- trznej i Przeciwigazowej w Częstochowie podaje do wiadomości Dyrekcji Szkół Średnich, Powszechnych i Zawodowych, iż posiada na składzie materiał propa- gandowy lotniczy, jak modele samolotów akrobacyjnych, wycinanki samolotów tu- rystycznych R. W. D., wycinanki masek i t. p. Zamówienia należy kierować do Sekretariatu w godz. od 12 — 13 i od 17 — 19-ej.

— **Z teatru Letniego w parku 3-go Ma- ja.** W środę o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się w teatrze Letnim czwarta z kolei pre- miera historycznej sztuki, osnutej na tle najazdu Szwedów na Jasną Górę, p. t. „Obrona Częstochowy”.

Artyści oraz dyrekcja teatru dokładają wszelkich starań, aby sztuka wypadła im pomyślnie. — Ceny miejsc od 49 groszy.

— **Obniżenie cen chleba i maki** Jak już donosiliśmy, w ub. poniedziałek od- było się posiedzenie komisji cennikowej, w sprawie dalszej obniżki cen chleba i maki. Po wysłuchaniu sprawozdania re- ferenta wydziału żywnościowego, komi- sja uchwaliła obniżenie cen: maki żyt- niej z 34 na 32 gr. za kg., chleba żytnie- go z 35 na 33 gr., maki razowej i chle- ba razowego z 28 na 26 gr. Nowe ceny obowiązują od środy 24 b. m.

Rozprawa hr. Brassow

wyznaczona na 6-go września.

Sąd grodzki dla spraw rekwizycji wy- znaczył ostatecznie termin sprawy hr. Brassow przeciwko skarbowi państwa o zwrot majątków w Częstochowskim na dzień 6-go września b. r. Przesłuchani zostaną w drodze rekwizycji najważniej- si świadkowie m. in. mec. Aleksander Lednicki. Zeznania dotyczące mają prze- ważnie okoliczności, czy ślub zawarty między w. księciem Michałem, a panią Wulfert czyli obecną hr. Brassow był zawarty w sposób legalny, czy też zawarty został przed formalnym rozwi-ązaniem małżeństwa między hr. Brassow a jej mężem oficerem kirasjerów Wul- fterem. Zbadanych zostanie na rozpra- wie w Warszawie ogółem 4 ch świad- ków, których zeznania noszą charakter bardzo istotny i spowodować mogą za- sadniczy zwrot w sprawie.

— **Zamknięcie ruchu przez most w Dankowie.** Z powodu przecięcia pali i belek oraz zniszczenia pokładu został zamknięty dla komunikacji kołowej most długości 78 metrów, przez rzekę Lis- wartę w Dankowie, na drodze samorzą- dowej Walenców — Brzezinki — Wł- kowiecko — Danków — Lipie — Parzy- miechy — Jaworzno.

— **Powrót z letnisk.** W związku ze zbliżającym się rokiem szkolnym zaczy- na się powrót z letnisk. Na szosach pod- miejskich widzieć już można wozy na- ładowane rzeczami. Panujące upały po- wstrzymują ruch powrotny, jednak nie wszyscy mogą skorzystać z dalszego po- bytu na letnich mieszkaniach.

— **Kontrola zdolności zawodowych re- jentów.** Celem sumiennego spełnienia obo- wiązu nadzoru nad kancelariami rejen- talnemi, które jako urzędy publiczne po- siadać winny zupełne zaufanie wszyst- kich klientów, zarządziły przedtąd sądów apelacyjnych lwowskiego i krakowskiego kontrolowanie zdolności rejentów do wy- konywania urzędów z tem, że rejenci, ko- rzy zostaną uznani za niezdolnych do wy- konywania urzędów, będą z niego zwalni- ni. Zwolnienie takie nastąpić może albo przez zarządzenie Izby notarialnej, albo na podstawie decyzji sądowej w drodze postępowania dyscyplinarnego. Kontrola zdolności fizycznej i umysłowej rejentów odbędzie się w każdym poszczególnym wypadku na wniosek Izby notarialnej. Za

rzadzenia te okazały się koniecznymi ze względu na to, że stwierdzono w czasie ostatniej kontroli, iż niektórzy reżenci pełnią swój urząd nawet ponad 40 lat! znajdują się między 70 a 80 rokiem życia, a nawet i wyżej, przyczem są zupełnie niedołężni fizycznie, porządkując osłabionym wzrokiem i t. p. Na terenie aplikacji lwowskiej kontrola ta będzie przeprowadzona w szybszym tempie z powodu napływających skarg ze strony klientów prywatnych oraz instytucji publicznych.

— Nocne dyżury aptek.

W nocy z dnia 24 na 25 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Monikowskiego — Isza Aleja Nr. 14, p. Lesińskiego — ul. Wieluńska Nr. 46.

z Sądu Grodzkiego

2 lata i 1 rok więzienia za kradzież portmonetki.

Karani już niejednokrotnie za różne kradzieże 39-letni Bronisław Buszewski i 33-letni Stanisław Pyka w dniu 29-go lipca 1932 r. skradli portmonetkę z 17 złotych Józefowi Pabjanowi w chwili, gdy ten szedł ze Starożytności na Nowy Rynek. Pabjan jednak w porę zauważył kradzież i wszczął alarm. Wówczas złodzieje skradzioną portmonetkę upuścili na ziemię.

Sędzia Mirman, który sprawę rozpoznał, skazał Bronisława Buszewskiego wobec jego wybitnie kryminalnej przeszłości na 2 lata więzienia, Pykę zaś na 1 rok.

Za usiłowanie kradzieży 5.ciu zł. — miesiąc aresztu.

W dniu 2-go maja 1932 r. Anna Kruk, wychodząc z Kasy Chorych, chowała do torebki 5.ciu złotych srebrną monetę.

W tej samej chwili obok niej jak z pod ziemi wyrósł jakiś młodzieniec i błyskawicznym ruchem wyrwał jej z rąk monetę, którą następnie porzucił i zbiegł. Dochodzenie ustaliło, że sprawcą kradzieży był niejaki Stanisław Żalawa, który wczoraj stanął przed Sądem Grodzkim, oskarżony z art. 591 K. Sąd skazał Żalawę na 1 miesiąc aresztu.

— **Zagadkowe samobójstwo w Ostrowach.** Wczoraj po południu w lesie między wsią Aleksandrią a Ostrowami, znaleziono zwłoki samobójcy, zapewne na drzewie.

Jak się okazało samobójcą jest 30-letni Chaim Mydlarz, tragarz z Częstochowy, zamieszkały przy ul. Warszawskiej Nr. 84.

Co spowodowało desperacki czyn samobójcy wykazę śledztwo policyjne.

— **Napad na sołtysa.** Onegdaj na powracającego do domu sołtysa wsi Pasieka, gm. Rędziny, pow. częstochowskiego, napadło dwóch zamaskowanych bandytów, którzy po steroryzowaniu napadniętego, zrabowali mu 25 zł., zebranych przez sołtysa za podatki od mieszkańców gm. Rędziny.

Napad powyższy miał miejsce obok lasu państwowego między wsiami Czarny Las a Porębą w gm. Kamyk.

Ujęcie szajki złodziejskiej, która grasowała w Gnaszynie, Blachowni i okolicy.

Od dłuższego już czasu na terenach gminy Blachownia i Gnaszyn grasowała jakaś nieuchwytna szajka włamywaczy, których specjalnością było ograbianie sklepów spożywczych.

Wyroptowaniem sprytnych złodziejów zajął się częstochowski Wydział Śledczy, który łącznie z miejscowymi posterunkami policji wpadł wreszcie na ich ślad, aresztując w jednej z chałup: Antoniego Struskiego, lat 22, mieszkańca wsi Konradów, Jana Adamskiego, lat 19, c. zam. w Częstochowie przy ulicy Wilsona 31, Antoniego Lesiaka, lat 36, zam. przy ul. Waszyngtona nr. 53. Przy aresztowanych znaleziono przrząd złodziejskie i odebrano od nich obficie zgromadzone łupy, pochodzące z kradzieży.

Policja prowadzi dalsze śledztwo, celem zupełnego zlikwidowania tej zuchwałej szajki.

— **Sfalszowane weksle na 5.000 złotych.** Właściciel sklepu kolonialnego J. Weinryb, Aleja nr. 31, otrzymał w tych dniach z banku Francusko-Polskiego wezwanie płatnicze za weksel z jego wystawienia na sumę zł. 2.000. Później nastąpiły analogiczne wezwania o zapłacenie następnych 2.000 zł. i 300 zł. Okazało się, że weksle tych p. Weinryb nie wystawiał, a poprostu padł ofiarą ja-

Dźwiękowy Kino-Teatr „Nowości”

Najpiękniejszy film hiszpański, największa sensacja świata

Pieśń Caballera

w rol. gł. Ken Maynard.
Takiego filmu dawno nie było i przedko nie będzie!

Krzesła 80 gr. Szczegóły w afiszach.

kiegoś oszusta, który sfalszował jego podpis na wekslach i puścił je w obieg. Sprawę skierowano do władz prokuratorskich.

— **Śmierć przy pracy w hucie na Rakowie.** W ub. wtorek o godz. 7.45 m. 20 rano w hucie „Częstochowa” w Rakowie, na oddziale stalownia, robotnik Piłjet Antoni, zam. w Stradomiu, w czasie wyciągania bloków z kanału został uderzony żelaznym hakiem w kregostup, wskutek czego po kilku minutach zmarł.

— **Oddał dług „z procentem”.** Kornberg Mordka (Waszyngtona 58) zameldował policji, że Szojin Leopold (Kilińskiego 16) pobił go, wymierzając mu kilka policzków za to, że upominał się o dług.

— **W „trzy karty” przegrał 5 złotych.** Brandylski Kazimierz (Dąbrowskiego 21) zameldował policji, że w czasie gry w „trzy karty” przegrał 5 zł. Ustalono, że „przedsiebiorcą” urządzającym grę oszukańczą, był Żalawa Stanisław, bez miejsca zamieszkania.

— **Ujęty w nocy z pomidorami.** Ub. nocy o godz. 2.45 m. 15 zatrzymano przez policję Walczak Józef (Warszawska 139), który posiadał 7 kg. pomidorów, pochodzących prawdopodobnie z kradzieży.

Dwaj złodzieje

w roli agentów od dolarówek.

Gawronski Feliks (Narutowicza 3) zameldował policji, że przyszło do jego mieszkania 2-ch osobników, którzy proponowali mu kupno pożyczki dolarowej. Po odejściu „sprzedawców” dolarówku zauważył, że ze stołu skradziono mu zegarek z dewizką, wart. 150 zł.

W wyniku dochodzenia ustalono, że sprawcami byli: Kregiel Adolf, bez miejsca zamieszkania i Przysłalski Henryk (Narutowicza 50), którzy skradziony zegarek porzucili w ogrodzie. Kregiel i Przysłalski zostali zatrzymani.

— **„Zręczny” pracownik fryzjerski.** Hinda Tajchner (ul. św. Barbary 99) zameldowała policji, że w roku 1931 siostrze jej, Rywce, skradziony został w zakładzie fryzjerskim Majorczyka i Śliwki zegarek srebrny na rękę, wart. 20 zł., który obecnie poznała na ręce u Polacka Edwarda (Równoległa 15), pracownika fryzjerskiego wyżej wspomnianego zakładu.

— **Boisko bez ogrodzenia.** Gajewski Leonard, dozorca boiska „Warta”, zameldował policji, że z boiska skradziono 5 słupów i 50 sztachet, wart. 100 zł.

— **Drobne kradzieże.** Tiliński Józef, zam. w Poznaniu, zameldował policji, że z marynarki skradziono mu 40 zł.

Daniszewskiemu Witoldowi (Mickiewicza 40) skradziono z podwórza spodnie, wart. 20 zł.

Kronika sportowa.

Odjazd polskiej drużyny olimpijskiej z Nowego Jorku na okręcie „Pułaski” na stapi w sobotę 27 bm. Obecnie nasi zawodnicy zwiędli już St. Louis, Buffalo

ZARZĄD SPÓŁKI AKCYJNEJ TOWARZYSTWA BUDOWY I EKSPLOATACJI TEATRU W CZĘSTOCHOWIE ma zaszczyt podać do wiadomości pp. akcjonariuszów, że zwyczajne walne zgromadzenie akcjonariuszów naznaczone zostało na poniedziałek, dnia 12 września r. b. o godzinie 18-ej w lokalu gmachu teatru w Częstochowie przy ulicy Kilińskiego Nr. 15 z następującym porządkiem dziennym:

- 1) sprawdzenie listy obecności i stwierdzenie prawomocności zgromadzenia,
- 2) zagajenie,
- 3) wybór przewodniczącego,
- 4) sprawozdanie z działalności Zarządu,
- 5) zatwierdzenie bilansu T-wa za rok 1931,
- 6) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej,
- 7) udzielenie Zarządowi absolutorium,
- 8) wybór Zarządu i Komisji rewizyjnej
- 9) wolne wnioski.

W zgromadzeniu tem mają prawo wziąć udział akcjonariusze, którzy swoje świadectwa tymczasowe względnie świadectwa zastawne lub depozytowe polskich instytucji kredytowych, urzędowych lub prywatnych, działających na mocy statutów przez Rząd zatwierdzonych złożą do dnia 28 sierpnia r. b. w biurze Zarządu T-wa, gdzie będą wydawane legitymacje uprawniające do udziału w walnym zgromadzeniu.

Stwierdzenie do 30 statutu zgromadzenie powyższe będzie prawomocne o ile przybędą nań akcjonariusze reprezentujący 1/5 część kapitału zakładowego. W razie nie dojdęcia do skutku walnego zgromadzenia w pierwszym samym porządku dziennym i w tym samym lokalu, które będzie prawomocne bez względu na liczbę przybyłych akcjonariuszów, reprezentowanych akcji (§ 31 statutu).

Akcjonariusze życzący sobie składać wnioski na walne zgromadzenie winni wnieść takowe za pośrednictwem Zarządu na 2 tygodnie przed walnym zgromadzeniem.

ZARZĄD.

i wodospad Niagara, oraz przybyli do Filadelfii, wszędzie entuzjastycznie przyjmowani przez rodaków. Stąd udają się do Nowego Jorku.

Rozpoczęte w poniedziałek zawody o mistrzostwo międzynarodowe Polski w tenisie cieszą się wielkim zainteresowaniem publiczności ze względu na start wybitnych sił międzynarodowych, z którymi spotkani naszych czołowych graczy, dadzą doskonale porównanie ich umiejętności i możliwości.

Pływak niemiecki Fischer rozpoczął w poniedziałek próbę przepłynięcia kanału La Manche z przylądka Gris Nez. Około godz. 10 wiecz. widziano go w odległości sześciu mil na południe od Folkestone. Do wtoru rana nie było wiadomości o przybyciu Fischera do wybrzeży angielskich. Przypuszczają przeto, że zaniedbał próby i powrócił do Francji. Ale również z wybrzeży francuskich nie nadeszła o nim żadna wiadomość.

Ostatnie wiadomości.

KOMITET-STUDJÓW PAŃSTW ROLNICZYCH EUROPY ROZPOCZĄŁ OBRADY W WARSZAWIE.

Warszawa, 24.8. — W gmachu ministerstwa rolnictwa w dniu dzisiejszym rozpoczęły się obrady stałego Komitetu studjów ekonomicznych państw rolniczych Europy środkowej i wschodniej. Obrady zajął dłuższym przemówieniem wice-premier Zawadzki. Na otwarciu konferencji obecny był min. Zaleski. Po przemówieniu wice-premier Zawadzki zaprosił na przewodniczącego dr. Adama Rosego, a przewodniczący udzielił głosu min. Robeffowi, posłowi bułgarskiemu w Warszawie, który wygłosił przemówienie powitalne. Następnie przemawiał wice-min. rolnictwa Karpacki, poczem przewodniczący dr. Rose przedstawił program 4-dniowych obrad. Po przyjęciu porządku obrad ukonstytuowano trzy podkomisje, kończąc na tem posiedzenie plenarne.

DALSZE DEMONSTRACJE W BYTOMIU.

Berlin, 24.8. — W ciągu dnia wczorajszego w Bytomiu dochodziło kilkakrotnie do burzliwych demonstracji ulicznych. Oddziały hitlerowców w pochodach protestowały przeciwko wyrokowi bytomskiemu. Policja interwenjowała, aresztując kilka osób.

Mobilizacja hitlerowców

Oddziały szturmowe w pogotowiu alarmowym.

Berlin, 24.8. — „Berliner Zeitung am Morgen” donosi, że kierownictwo partii nar. - socjalistów zarządziło mobilizację wszystkich szturmowców. Urlopowani członkowie oddziałów szturmowych wezwani zostali do powrotu. Od wczoraj hitlerowskie oddziały szturmowe pozostają w pogotowiu alarmowym. Przyjdą frakcji hitlerowskiej w sejmie pruskim zapowiedziało wszczęcie akcji, celem obalenia wyroku bytomskiego.

OREDJĘ RZĄDU NIEMIECKIEGO.

Berlin, 24.8. — Oredzie rządu Rzeszy i rządu pruskiego w sprawie wyroku sądu w Bytomiu ogłoszone zostanie we wszystkich dziennikach niemieckich pod rygorem zawieszenia wydawnictwa.

WIZYTA ESKADRY POLSKIEJ W SZWECJI.

Sztokholm, 24.8. — Zapowiedziana na czwartek, 25 b. m. wizyta eskadry pol-

skiej oczekiwana tu jest z dużym zainteresowaniem. Eskadra składać się będzie z kontrtorpedowców „Wicher” i „Burza” oraz łodzi podwodnych „Zbik” i „Rys” i „Wilk” pod dowództwem komandora Uruga. Wizyta potrwa 3 dni. Eskadra szwedzka oczekiwac będzie gości polskich w porcie.

Lotnicy polscy

trzymają się wspaniale w locie dokoła Europy.

Paryż, 24.8. — Według ostatniej listy lotu lotnicy w drodze dokoła Europy przybyli do Cannes. Bajan przybył jako siódmy, Zwirko jako jedenasty o godz. 12.30 i odleciał o 14.33, jako trzynasty przybył Karpicki o godz. 12.45 i odleciał o 13.41, jako osiemnasty — Giedgowd o 13.08, odleciał o 14.20.

Na dwudziestym miejscu przybył Orliński o godz. 15.01, odleciał o 16.33. Był on zmuszony wskutek uszkodzenia kołby wylądować na polu o 14 km. od Cannes, aparat przewieziono na aucie ciężarowym do Cannes, a po drogiej pomocy samolotu Orliński wystartował, zawrócił i przebył w powietrzu te 14 km, aby nie być zdyskwalifikowanym.

Lyon, 24.8. — Przybył tu pierwszy z lotników polskich Giedgowd o godz. 16, odleciał o 16.16, następnie Karpicki o 16.18. Z Lyonu 12-tu lotników wyruszyło w dalszą drogę, reszta zaś z powodu burzy, wystartowała dopiero dziś rano o 5-ej m. 30 i 6-ej do St. Gallen.

Giedgowd przybył do St. Gallen jako dwunasty o godz. 18.28.

OGŁOSZENIE.

Nr. E. 2037/32.
Komornik Sądu Grodzkiego-Powiatowego w Częstochowie 1-go rewiru, zamieszkały w Częstochowie przy ul. Waszyngtona 60 (dawnie ul. Jasna 5) ogłasza, że w dniu 6 września 1932 r. od godziny 10-ej rano w Częstochowie przy ul. Aleje Kościuszkowej Nr. 25 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Markusa Lewkowicza, mianowicie: urządzenia mieszkaniowego, ocenionego na zł. 1075.
Dnia 19 sierpnia 1932 r.

Nr. E. 2441/32.
Komornik Sądu Grodzkiego-Powiatowego w Częstochowie 1-go rewiru, zamieszkały w Częstochowie przy ul. Waszyngtona 60 (dawnie ul. Jasna 5) ogłasza, że w dn. 6 września 1932 r. od godziny 10-ej rano w Częstochowie przy ul. Nowy Rynek Nr. 2 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Izaka Mendla Epstein, mianowicie: urządzenia sklepu, 400 but. wina, ocenionych na zł. 3400.
Dnia 18 sierpnia 1932 r.

Komornik Sądowy K. Polka.

Dr. Paweł Broniatowski

Choroby skórne i weneryczne
od 1-12 r. i od 1-6 w. Płatn. od 12-1 p. p.
Częstochowa, ul. N. Panny Marji 21, Tel. 894.

UNIWAŻNIA SIĘ

skradziona książka woj.
skłowa i karte mobiliz.
wyd. przez PKU, Piotrków na imię Władysława Szapalskiego. 2048

STARZA

osoba uczciwa zajmie się gospodarstwem domowym przy rodzinie.
Św. Barbary nr. 43 w piwniarni. 1309

POKOJU

niekierującego z wygodami. Oferty z podaniem ceny do sklepu „Gońca” pod E. S. O. 2059

POSZUKUJĘ

2 lub 3 pokoi z kuchnią z wygodami. Oferty z podaniem ceny do sklepu „Gońca” pod E. S. O. 2059

SPRZEDAM

sklep spożywczy z mieszkaniem. Cena przystępna ul. Mała nr. 19.

MŁODA

zdrowa dziewczyna potrzebna do wszystkiego i do dziec. Jasnogórska nr. 64. Wiad. u woznego.

POTRZEBNY

chłopiec na praktykę do rzeźnika. 1-go Maja nr. 42. 2063

NOWY

domek sprzedam zaraz za 5.000 zł. Paulinka nr. 102. 2058

BYROKOJA Seminarjum ogłasza, że egzaminy wstępne na kurs 2, 3, 4 odbędzie się w pierwszych dniach września. Podanie składać należy w Kancelarii Seminarjum w piątek między g. 11 a 12 w poł. na Zawodzie

ZGUBIONO

książkę Kasy Chorych wydawaną na imię Aleksey Kapkowski, Nr. 33264.

POLSKI

Związek K. Zawodowy Chrześcijański Służby Domowej, Aleja Wolności nr. 29, poleca słusze, kucharki z d. yrem świadectwami i krawcowe do szycia po domach. 2065 Zarząd.

MUNDURKI

szkolne dla uczennic wszystkich szkół, z własnych i powierzonych materiałów wykonana solidnie, zgrabnie „Halina”. Aleja Kościuszkowej Nr. 1/5. 1297

ZGUBIONO

dowód osobisty wydany na imię Antoni Kaluźny.

MESLE

nowe i używane wszelkiego rodzaju kredensy, szafy, kredensy, szafy, blazniki, krzesła, łóżka, materace, sypialnia, łaznia i łazienka, pokojowa i Aleja nr. 12 Głisłki.

DO WYNAJĘCIA

pokoje z kuchnią z wygodami. Aleja Wolności nr. 29. 2066

POTRZEBNA

bułetoza z kaucją, oraz chłopiec do restauracji. Zgłoszenia: — Grabaki, Aleja nr. 49. 1304

Ze światowych rynków zbożowych.

W Stanach Zjednoczonych toczy się obecnie zacięta walka: po jednej stronie stoją grupy, które obchodzą wyłącznie zboże, po drugiej grupy zainteresowane w podniesieniu cen przemysłowych i papierów giełdowych. W tygodniu ubiegłym szala zwycięstwa przechylała się raczej na stronę zboża w szczególności pszenicy, ponieważ haussa na nowojorskiej giełdzie akcji chwilowo załamała się, a również zwykła cen surowców i wyrobów gotowych z wyjątkiem bawełny została zahamowana. Zwykła cen pszenicy, podobnie jak zwykła cen papierów i niektórych towarów, nie jest gospodarczo uzasadniona. Pogoda na całym świecie jest jaknajbardziej pomyślna, w Europie do zmagazynowania dobrych tegorocznych zbiorów, a w Kanadzie do ostatecznego rozwoju zbóż, które w tym roku dojrzają znacznie szybciej, tak, że w tych dniach będzie można przystąpić do koszenia łań. Szacowania zbiorów kanadyjskich wykazują wielką rozbieżność. Szacuje się je między 400 a 520 mil. buszli, prawda leży zapewne pośrodku. Na niektórych zebraniach giełdowych w Winnipeg dał się już odczuć ciężar przyszłych zbiorów, ponieważ transakcje terminowe w odróżnieniu od kasowych kształtowały się niższkomo. Speculanci giełdowi w Chicago i

Dźwiękowe „GRAND-KINO”

Słodką Annę Ondrą i Zygryfego Argo-Krukowskiego w dźwiękowo-spiewnej komedji

Rozkoszna Dziewczyna

Nad progr.: **Tygodnik dźwięk, Paramount i akt muzyczny - śpiewny.**

Winnipeg wygrywa przeciw dobrym zbiorom, niemożność eksportowania zboża sowieckiego wskutek złej organizacji i konieczności zachowania wielkiej ilości pszenicy w kraju. Drugim ważnym momentem „haussowym” jest fakt, że światowe zapotrzebowanie zboża w ostatnim tygodniu wykazało rekordową niższkę, tak, że „pływające” zapasy są bardzo niskie. Wiadomości te powodowały stały wzrost cen w tygodniu sprawozdawczym i tylko na niektórych zebraniach wskutek braku większego popytu dawało się zauważyć pewne osłabienie.

Zyto stało się bodaj ze najgorszym artykułem eksportowym. Jako „zboże chlebowe” ma ono coraz mniej reflektantów, a jako pasza jest ono już dzisiaj za drogie z powodu dużego spadku cen artykułów, służących za pokarm dla bydła.

Kukurudza wykazywała w tygodniu ubiegłym na rynkach światowych niższkę, którą tłumaczy się dużą nadwyżką eksportową Rumunii. Do tej „dużej” nadwyżki należy jednak się odnosić z pewną re-

zerwą, ponieważ wskutek złego urodzaju pszenicy, konsumpcja kukurydzy zwiększyła się na rynku wewnętrznym.

Również jęczmień wykazywał tendencję słabą, i tutaj głównym „winowajcą” jest Rumunia, która w tym roku zamierza eksportować duże ilości. Owies miał na wszystkich rynkach usposobienie słabe.

Na rynkach krajowych utrzymywała się w dalszym ciągu niżkowa tendencja cen na żyto i owies, podczas gdy pszenica w związku z kłesłą rzdzą w województwach południowych miała tendencję mocną. Notowano za 100 kg. w złotych (pierwsze cyfry z 19, cyfry w nawiasach z 12 b. m.) parytet wagon Warszawa — żyto nowe 16.25 — 16.75 (16.50—17.00), pszenica jednolita nowa 26.00—26.50 (26.00—27.00), zbierana 25.50 — 26.00 (25.50—26.00), owies jednolity nowy 17.00—18.00 (17.00—18.00), zbierany 16.00 — 17.00 (16.00—17.00), jęczmień na kaszę 17.75—17.25 (17.00—17.50), jęczmień browarniany 17.50—18.00 (18.00—18.50), parytet Pozań: żyto 15.00—15.50 (15.15—15.65), pszenica 22.25—23.25 (22.00—23.00), jęczmień 16.75—17.75 (17.25—18.25), owies 13.25—13.75 (14.50—15.00).

Niewytłumaczone zjawisko

Na przedmieściu Paryża w Passy działy się rzeczy osobliwe i stąd uważa wszy stłkich skierowana była na nie. Na przedmieściu tem znajduje się mały domek ogrodowy, wydzierzawiony przez pewną rodzinę rosyjską, która mieszka w nim do dzisiaj. W małej izdebce domku Rosjanie zauważono tak zwany „deszcz kamieni”. Zjawisko istotnie niezwykłe, nie więc dziwnego, że Paryżanie zainteresowali się nim gorąco.

Komora ma maleńkie okno, wychodzące na podwórze i drzwi wodzące na korytarz. — Drzwi i okna były zamknięte, a mimo to wpadały o pewnej godzinie do komory kamienie, przypuszczalnie z trawicielej sciany. Deszcz kamieni trwał zwykle pięć do dziesięciu minut. W jednym wypadku ilość „napadanych” kamieniami wynosiła ponad 400, między niemi maleńkie kamyczki, ważące zaledwie kilka gramów, ale były niektóre i łunowe. Do śladu nie zostało zbadać przyczyny i pochodzenia tak niezwykłego „deszczu”, który tem więcej zastanawia, że niektóre ze spadłych kamieni są ciepłe.

W związku z tem prasa paryska przypomina podobne zjawisko z lat dawnych, któremu zajmowała się policja i zaproszowała w swych księgach jeszcze w r. 1848. Działy się rzeczy niebywałe — opiewał protokół — powtarzające się stale od trzech tygodni każdego wieczoru i nocy. Policja czuwa i czyni wszystko co jest w jej mocy, aby dość przyczyny niebywałego zjawiska, ale stale bez skutku. Tymczasem umysły mieszkańców La Monag-

ne-Sainte-Genievre, Sorbony i Place Sainte Michel są wzburzone i pełne wybujałej fantazji, czemu się zresztą dziwić nie można.

Na terenie nowopowstającej ulicy, która ma łączyć Sorbonę z Panteonem, znajduje się składnica drzewa i węgla z przynależnym jednopiętrowym domem mieszkalnym. Na dom ten spadały wieczorem i nocą pociski, które demolowały mury, drzwi i okna. Pociski były rzucane z taką siłą i niektóre z nich tak wielkie, że wprost niepodobne, aby to czyniła ręka ludzka. Skąd pochodził grad pocisków, składający się z kamieni i odłamków muru, zostało rzeczą niewytłumaczoną.

Miejsca tego pilnował cały zastęp policji z komisarzem na czele. Ale wszystko napróżno. Nic nie zdołało wytłumaczyć tajemniczego zjawiska, które lud uważał za igraszkę mocy nieczystych. Pociski spadały jak grad z szumem i trzaskiem unosząc się w niedalekiej odległości od głów ciekawskich, którzy dla obserwowania tego, co się dzieje, wdrapali się na sąsiednie dachy. Zdawało się, że kamienie lecą z dalszej odległości, a przytem uderzały w cel z matematyczną dokładnością.

Były to rzeczy niezwykłe, których i wówczas nie potrafiono wytłumaczyć i które skutkiem tego zostały na zawsze tajemnicą.

Tajemniczy włamywacz

do willi Zaremby nareszcie ujęci.

Sprawa Gorgonowej rozprawywana będzie przez krakowski sąd przysięgłych w połowie października. Oskarżonej będą bronić: adw. Akser (ze Lwowa), adw. Ettinger (z Warszawy) oraz adw. Aschenbrenner albo adw. Rappaport z Krakowa.

Ostatnio pewnego rodzaju sensację we Lwowie wywołała wiadomość o wykryciu składu przedmiotów, które ukradziono po morderstwie w willi arch. Zaremby.

Oto podczas rewizji u niejkiej A. Milanowskiej, sąsiadki Zaremby w Brzuchowicach, która to rewizja pozostawała w związku z aresztowaniem dwóch młodocianych złodziei. Szarkowskiego i Multana, znalazła policja skradzione z willi Zaremby sanki sportowe, wypchanego ją strzebrą, nesseser podróżny, parasolkę s. p. Lusi Zarembianki i inne przedmioty. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że drugiego z rzędu włamywania do willi Zaremby dokonano w kilka dni po zbrodni, w dn. 24 kwietnia. Sprawcami byli Szarkowski i Multan, których następcą wydawałomone Kamińskiego, ogrodnik Cioch wyłamywał do robót wiosennych. Do kradzieży namówiła ich zawodowa paserka, Milanowska, która następnie nabyła za beczon wszystkie skradzione przedmioty.

Milanowska, Szarkowski i Multana aresztowano i odstawiono do więzienia śledczego we Lwowie.

Wstrząsająca zemsta małp.

Niektórzy uczeni usiłują przeprowadzić dowód, że małpy nie kierują się wyłącznie instynktem, lecz że postępowanie ich jest częstokroć wynikiem rozumnych kombinacji myślowych. Bardzo ciekawy przyczynek do tej sprawy stanowi wiarogodne uzupełnienie opowiadania pewnego wyższego urzędnika angielskiego, który przez dłuższy czas żył w Indiach angielskich.

Komisarzem rządowym okręgu Daplar (plaskowzgórze w północnej części Indji, — przyp. red.) — opowiada ów Anglik, — był p. Rennick, który w odległości pół godziny drogi od miasta wybudował był dla siebie i rodziny piękną siedzibę z wielkim dwukondytorowym ogrodem. Duma jego, lecz i równocześnie zmartwieniem był właśnie ów ogród, którym zajmował się z zamiłowaniem prawdziwego miłośnika przyrody. Mimo wszystko ogród ten był dla niego źródłem wielkiego zmartwienia. W bliskich lasach bowiem chowały się ty siące małp gatunku Langur. Były to duże brudnożółte zwierzęta o czarnych twarzach i siwych brodach. One to 3-4 razy sobie ogród komisarza za miejsce ulubione dla dzikich swych harców. Nie było miesiąca w którymby bandy tych małp nie wtargnęły były do ogrodu i w dzikiej żądzy niszczenia nie były powyrywały kwiatów i krzewów i stratały całego ogrodu. Nie stanowił dla nich przeszkody parkan z drutów kolca stego na trzy metry wysoki. Silne zwierzęta potrafiły wspólnymi siłami porwać rywać dolne druty i temi otworami wejść do ogrodu.

Obrona przed tymi dzikimi napastnikami była wręcz niemożliwa, gdyż krajowa ludność hinduska, z której rekrutowała się służba komisarza, uważała małpę za zwierzę święte i nie pozwalała jej wyrządzić żadnej krzywdy. Mimo tych niepowodzeń Rennick nabył dla swego ogrodu kilka tuzinów szczególnie kosztownych krzewów, które doskonale się rozwijały ku wielkiej jego radości. Tem większą ogarnęła go złość, kiedy, wracając pewnego popołudnia w mojem towarzystwie zastał w ogrodzie setki małp, które specjalnie uwrzyszy się na te krzewy, wyrwały je z korzeniami i rozrzucały po ogrodzie. Miał się wprost wrażenie, jakoby małpy wiedziały doskonale, że zniszczenie tych krzewów najbardziej dotknie właściciela. Poniesiony złość, komisarz do był rewolweru i kilkakrotnie strzelił w kupę napastników. Z ogłuszającym wrzaskiem uciekły małpy do lasu, pozostawiając na miejscu dwa trupy.

Taki był początek pierwszego aktu dramatu. Nie zdołaliśmy jeszcze dojść do domu, kiedy obspani zostaliśmy gładem kamieni wielkości pięści. Cała armia małp była znowu w ogrodzie, i pod czas kiedy jedne zajmowały się usunięciem zwłok zabitych towarzyszy, reszta rozpoczęła akt zemsty. Nie chcąc ponownie użyć broni palnej, musieliśmy ratować się jaknajspieszniejszą uciecz-

ką do domu. Przez okno zdołaliśmy zauważyć, jak małpy, wielce podniecone naradzały się wśród ogromnego wrzasku. Wódz bandy, Rajah, jak go nazywają krajowcy, zgromadził widocznie naokoło siebie starszyznę.

Wkrótce rozpoczął się akt drugi. Jak na komendę rzuciła się nagle cała banda na dom mieszkalny. W kilku minutach szczyby w oknach dwóch pokoi były potłuczone, a małpy wtargnęły do wnętrza domu. Musieliśmy się cofnąć do pokoju o zakratowanych oknach, które jakieś takie zapewniały bezpieczeństwo. W pokojach zajętych przez małpy rozpoczęło się dzieło zniszczenia. Wrzaski zirytowanych małp mieszały się z trąskami druzgotanych mebli i innych przedmiotów. Po dziesięciu minutach za panował całkowity spokój, po napastkach nie było śladu. Urządzenie pokoi było zupełnie zniszczone i przedstawiało kupę rumowisk. Obrazy, dywany, stery podarte były na strzępy, nawet przewody elektryczne były pozrywane.

W następnych tygodniach panował spokój, małpy przepadły gdzieś w lasach. Miał się prawie wrażenie, jakoby małpy, z obawy przed odwetem, zmieniły były dotychczasowe miejsce pobytu. Rennick zdołał znowu zaprowadzić porządek w domu i w ogrodzie. Tymczasem nadeszła gorąca pora roku, przed którą pani Rennick zamierzała wraz z dwoma synami schronić się w góry. Komisarz, którego w dniu wyjazdu żony ważne sprawy odwołały do miasta, oczekiwał rodziny wieczorem na dworcu, by się z nią pożegnać.

Niepokój ogarnął nas coraz większy. Kiedy zbliżał się czas odejścia pociągu, a pani Rennick z synami nie nadjeżdżała. Nagle kiedy już pociąg zbliżał się do stacji, zauważyliśmy dwóch krajowców, którzy towarzyszyli mieli pani Rennick, jak w najwyższym przestachu pędzili ku dworcowi. Zrazu nie zdołaliśmy z nich wydobyć ani słowa, dopiero po chwili poczęli beztędnie opowiadać szczegóły strasznej katastrofy, której ofiarą padła rodzina komisarza.

Kiedy wóz z żoną i dziećmi komisarza wjechał w las, pojawił się nagle przywódca małp i przeraźliwym świsem zwołał całą bandę do siebie. Zanim ktokolwiek zdołał pomyśleć o ucieczce lub obronie, rozpoczął się morderczy atak na powózek, przed którym uratował się jedynie obydwaj krajowcy. Uzbójcom w kije i kamienie, rzuciły się małpy wśród ogromnego wrzasku na bezbronnych podróżnych, nie zwracając uwagi wcale na towarzyszących im krajowców.

Kiedy przyszlismy na miejsce najazdu małp już nie było. Żona komisarza i jeden chłopiec byli zabici i w straszliwy sposób pokaleczeni, drugi chłopiec zmarł po dwóch dniach.

Po tej straszliwej tragedji Rennick wziął dymisję. Na dom jego nie było reflektantów.

Burżuazyjne marzenia panien w Rosji.

Każda chce wyjść za mąż za komisarza.

Przywódcy komunistyczni w ZSSR dokładają wszelkich starań, aby wszelką myśl ludności skierować na tematy społeczne i ideologiczne. Życie jednak wymaga swych praw i dlatego bieżące sprawy życia codziennego zafamują lud sowiecki więcej, niż polityka i socjologia.

Dziewczęta sowieckie tak jak żeńska młodzież w państwach burżuazyjnych oddają się marzeniom.

Najwyższem pragnieniem panny sowieckiej jest wyjść za mąż za komisarza lub wogóle człowieka, który znajduje się jak najbliższej centrality mocy komunistycznej. Wcale nie żałuje fakt, że żona komisarza lub innego dygnitarza „sowieckiego” musi pracować w biurze lub fabryce, tak jak inne zwykłe np. śmiertelniczki.

Konwencja społeczeństwa sowieckiego wymaga bowiem, aby wszyscy ludzie pracowali. Jednak pomimo to i w granicach tych konwencji małżeństwo z wpływową osobistością sowiecką przynosi pewne wygody, nie mówiąc już o zaspokojeniu ambicji kobiety: być żoną wybitnego człowieka.

W Rosji sowieckiej moc oznacza tyle, ile pieniądze w państwach kapitalistycznych.

Społeczne stanowisko w Związku Sowieckim ma jeszcze większe znaczenie niż w innych państwach.

Żony przywódców sowieckich mają możność żyć w lepszych warunkach aniżeli proste kobiety, łatwiej otrzymują lepsze towary w sowieckich sklepach, mogą mieszkać w willach, mają samochody własne,

jeżdżą sobie do kąpieli i t. d.

Krótko powiedziawszy, żony Komisarzy sowieckich dzięki stanowisku mężów, mogą mieć to, co uzyskają mogą w państwach kapitalistycznych tylko kobiety rozporządzające wielkim kapitałem.

Ale w ZSSP są również kobiety, które wyszły za wybitnych dygnitarzy sowieckich, lecz nie żyją w dobrobycie, jaki mogłyby ich mężowie im dać.

Są to stare bolszewiczki z przekonania, które przeżyły rewolucję i które walczyły o nowe życie, które wyklucza wszelki komfort i marnowanie czasu. Jednak kobiet takich jest obecnie w ZSSR bardzo mało i stale ich liczba się zmniejsza. Żony komisarzy ludowych starają się wykorzystywać każdą sposobność do poprawienia swego bytu aby tylko osiągnąć maksimum wygód życiowych, o jakich tylko w ZSSR można pomyśleć.

Chcą być elegancko ubrane, otrzymywać za pośrednictwem kurjerów dyplomatycznych zagraniczne perfumy i jedwabie, brać udział w premierach oper, wieczorach tanecznych i wogóle żyć tak, jak żyją obecnie nowoczesne kobiety.

Przy zagajeniu sezonu teatralnego w wielkim teatrze moskiewskim łożę, w których dawniej siedzieli książęta i przedtawielec szlachty, obsadzone są obecnie przez komisarzy sowieckich; a bogate stroje ich małżonek są przedmiotem pożądania dziewczyn prostych z „pobitności”, które marzą o „ponętnej” komisarzem małżeństwie.

Ze świata.

(X) Trybuna prasowe w parlamencie tylko dla hitlerowców. Hitlerowcy dają do wyrugowania dziennikarzy innych odcieni politycznych z trybuny prasowej w sejmie pruskim. Mając teraz większość w sejmie i prezydenta landtagu swojego partyjnika — Karla, skasowali wszystkie dotychczasowe karty prasowe, przycem nowe karty mają być wydawane z oznaczeniem partii politycznej, do której należy dany sprawozdawca sejmowy. Ponieważ, mówią hitlerowcy, partia państwowa np. posiada w sejmie tylko dwóch posłów, przeto sprawozdawcy pism, należących do domów wydawniczych Mosse i Ullstein, będą mogli otrzymać tylko dwa miejsca niezależnie od ilości dzienników, które reprezentują. Hitlerowcy chcą być między sobą nawet i na trybunie prasowej.

(X) Miary metryczne w Turcji zostają wprowadzone z dniem 1 stycznia 1933 r. Dla ułatwienia rząd turecki utworzył specjalne kursy, na których urzędnicy państwowi, komunalni i przedstawiciele instytucji społecznych będą mogli obznajmiać się z nowym dla nich systemem miar i wag. Poza tym rząd planuje rozkiejanie w całym kraju, w miastach i w posiadach, plakatów, które wyjaśniają ludności w sposób przystępny, na czym polega system metryczny.

(X) Ilość kinoteatrów w Czechosłowacji zwiększa się pomimo kryzysu. Jak stwierdza statystyka, na 1-go stycznia 1932 r. było w całej Czechosłowacji 1947 kinoteatrów, z tej liczby 1173 kina w samych Czechach, na Morawach i na Śląsku — 579, na Słowaczynie — 178, na Rusi Podkarpaciej — 17. W porównaniu z r. 1931 cyfry powyższe oznaczają wzrost o 95 kinoteatrów, przyczem charakterystyczną cechą tego wzrostu jest fakt, że większa część nowych kin należy do stowarzyszeń i gmin.

(X) Alkoholikom małżeństwo wzbronione. Gubernator prowincji San Luis Potosi (Meksyk) wydał dekret, na mocy którego zawarcie małżeństwa między nałogowymi alkoholikami jest wzbronione. Kandydaci i kandydatki do stanu małżeńskiego muszą przedstawić przed sądem zaświadczenie komisji lekarskiej, stwierdzające, iż nie są obciążeni grzechem nałogowego alkoholizmu.

Poza tym wyznaczył tenże gubernator nagrodę pieniężną dla chemików, którzy wynajdą sposób zapobiegania fermentacji

soku pewnego rodzaju agawy rozpowszechnionej w Meksyku; sok ten po sfermentowaniu, znany i używany w Meksyku pod nazwą „pulque”, działa jak wódka a konsumacja tego napoju odbywa się w kraju w olbrzymich ilościach, zwłaszcza wśród ludu. „Pulque” działa tak samo jak alkohol i przygotowywany sposobem domowym jest napojem, którym upijają się nie tylko mężczyźni i kobiety, ale nawet i dzieci.

(X) Najdłuższy tunel na świecie. We wrześniu r. b. otwarta zostanie dla ruchu linia kolejowa Florencia — Bolonia. Linia ta liczy 83 km. długości, a w pewnym miejscu przecina ona Apeniny i przechodzi przez tunel, który ciągnie się na przestrzeni 18,5 km. Jest to zatem najdłuższy tunel na świecie.

Na linii powyższej znajduje się 30-tu tuneli mniejszych, 38 mostów i wiaduktów. Przy budowie wielkiego tunelu pracowało 3000 ludzi, zużyto 981 t. dynamitu, zatrudniano obsługę pomp parowych o sile 6.600 HP.

(X) 150.000 dolarów odszkodowania za złamanie serca. Jak píše „Dziennik Związkowy”, panna Klara Smolińska, lat 41, zamieszkała w Chicago, wniosła skargę sądową do sądu okręgowego przeciw adwokatowi Jul. Kwasigrochowi, lat 53, o 150.000 dolarów odszkodowania za rzekome złamanie przyrzeczeń posłubienia jej.

Panna Smolińska oświadcza, że była bardzo zdziwiona, gdy wyzywała w gazetach, które nie tak dawno pisały o jej zaręczynach z adw. Kwasigrochem, że

te nposiubił pannę Franciszkę Górską, lat 26. Panna Smolińska oświadcza, że z całej afery miłosnej nie pozostało jej nic prócz złamanego serca, kilkunastu prezentów z czasów narzeczeństwa z adw. Kwasigrochem, oraz listów miłosnych. Zaznacza ona, że również z tego powodu utraciła posadę.

Sprawę o odszkodowanie za złamanie serca w sumie 150.000 dolarów wniosł przeciw adwokatowi Kwasigrochowi w jej imieniu adwokat James R. Mc. Knight.

Historja jednego czeku.

Pewien elegancki, młody człowiek wszedł do magazynu w Nowym Jorku i kupił sobie krawat, płacąc za niego czekiemi jednodolarowymi. Tego samego dnia właściciel sklepu oddał go w restauracji, restaurator oddał go dostawcy. Czek przedchodził z rąk do rąk i gdy został przedstawiony w banku, posiadał 20 podpisów, ale okazało się, że nie ma pokrycia. Na rachunku młodego, eleganckiego pana nie było ani jednego centa i bank odmówił zapłacenia czeku bez pokrycia. Każdy następny właściciel czeku, przedstawiał swemu poprzednikowi rachunek na zapłacenie 1 dolara. Wówczas właściciel sklepu z krawatami wezwał wszystkich 20 handlowców i zwrócił się do nich z następującymi słowami: „Panowie, robiąc transakcję handlową wysokości 1 dolara, każdy z was zarobił przynajmniej 25 proc. Jeżeli każdy z was zrzeknie się 5 proc. swego zarobku i wniesie 5 centów, wówczas powstanie kapitał, który pokryje czek. W przeciwnym razie poniosę stratę 1 dolara. Byłoby to jeszcze najmniejszą

bieda, lecz rozumiem panowie, że w przyszłości wszyscy nie zechcemy przyjmować czeków od nieznanych nam klientów. Interesy stoją już i tak źle, a w ten sposób staną się jeszcze gorsze, gdyż wśród nieznanych nam klientów dosyć jest takich, u których na koncie jest dostateczna ilość pieniędzy”. Handlowcy jednomyślnie wyrazili swą zgodę, przeko nani zupełnie argumentem kolegi i 1 dolar został wniesiony do banku. W rezultacie 20 handlowców zrobiło obrót na 20 dolarów, zarabiając 20 proc. przy pomocy czeku wartości 1 dolara nie mającego pokrycia.

(X) Związek teatralny na Węgrzech. W Budapeszcie utworzono pierwszy na Węgrzech Związek teatralny, którego celem jest współpraca z teatrem w sensie dbałości o dobór repertuaru i badania zagadnień związanych z teatrem współczesnym.

(X) Najdoskonalsza autostrada w Europie. W tych dniach została oddana do użytku najnowsza szosa automobilowa, t. zw. autostrada. Szosa ta łączy Kolonję z Bonn i liczy 20 kilometrów długości. Na szosie tej mogą biec w obu kierunkach jednocześnie cztery auta, po dwa z każdej strony. Koszt budowy szosy wyniósł około 25 milionów złotych, a przeznaczona jest ona tylko dla pojazdów mechanicznych.

(X) Dyrektor kolegium bez wykształcenia szkolnego. Wyjątkowym chyba kierownikiem szkół wyższych jest dyrektor kolegium Antioch w Yellow Springs, w stanie Ohio, Arthur E. Morgan.

Pedagog ten — jak donoszą pisma amerykańskie — nie posiada żadnego wykształcenia szkolnego.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO? CZWARTEK, 25 SIERPNIA.

Warszawa — fala 1411,8 m. moc 120 kw.
11:58 Sygnał czasu, hejnał. 12:10 Przegl. Prasy. 12:40 Kom. meteor. 12:45 Muzyka. 13:35 Płyty gram. 15:00 Kom. gosp. 15:10 Muzyka gram. 15:30 Kom. LOPP. 15:35 Muzyka gram. 16:35 Kom. dla żegl. i rybaków. 16:40 Odczyt. 17:00—18:00 Koncert. 18:00—18:20 Odczyt. 18:20—19:15 Koncert. 19:15 Rozm. 19:45 Kom. rolniczy. 20:00—21:50 Koncert wiecz. 21:55 Kom. dla kom. i. lotn. 22:00—22:40 Muzyka tan. 22:40—22:50 Wiad. sportowe. 22:50—23:30 Muzyka tańcząca.

CZWARTEK, 25 SIERPNIA.

Katowice — fala 498,7 m. moc 12 kw.
11:58 Sygnał czasu, hejnał. 12:10 Przegl. Prasy. 12:20 Płyty gram. 12:40 Kom. meteor. 12:45 Płyty gram. 14:00 Kom. gosp. 15:10 Muzyka gram. 15:30 Kom. LOPP. z Warsz. 15:35 Muzyka gram. 16:40 Przegl. nainow. wydawn. 17:00 Koncert. 18:00—19:15 Rozm. 19:30 Kom. harcerski. 19:45 Odczyt. 20:00—22:00 Transm. z Warsz. 22:05—23:30 Transmisja z Warszawy.



Międzynarodowy raitd samolotów turystycznych.

W niedzielę przeleciało przez Warszawę 40 uczestników międzynarodowego raidu samolotów turystycznych dookoła Europy. Samoloty polskie, prowadzone przez wytrawnych pilotów mają w tych zawodach poważne szanse na zajęcie czołowych miejsc. Na fotografii naszej widzimy reprezentanta Polski pilota Żwirke na aparacie „R W D 6”, który w czasie postoju na lotnisku motokotowskim wita się ze swym synkiem.

ERNEST FOX. Przedruk wzbroniony.

Tajemnicza Dama

Przekład autoryzowany z francuskiego.

Otworzył tylne drzwi i pochyliwszy się, uniósł najpierw poduszki, a potem dywanik. Ukazała się podłoga. Chciał najpierw uniść ruchem blachy, poczem, zmieniając zamiar, powrócił do miejsca, gdzie drut znikał. Wszedł na stopień, przyjrzał się dachowi, wydał pomruk zadowolenia, zeskoczył i obejrzał dokładnie walizę umocowaną z tyłu. Nie było w niej nic anormalnego, pokład kurzu był nienaruszony. Ale w szczelinie między walizą a karoserją tkwił drugi kawałek szerczki. Zwrócił na to uwagę Robertowi.

— Na pierwszy rzut oka wydaje się, że nie dotknięto walizy, ani pokrywy, ale zobacz, jak się świeci nikiel. Wprawdzie nie starto kurzu, ale dotykano miejsce, na których nie widać, czy kurz jest. Założyłbym się, że kufer jest pusty...

— No, tak — zawołał Robert przeżony. — Wyjęto z niego walizki, które pozostały w hotelu.

— A więc otworzmy. Zobaczymy, że nie jest tak pusty, jak ci się wydaje...

Otworzył niklowe zamki i uniósł wielką. Wówczas ukazała się dziwna mała walizeczka, podobna do tych przenośnych radiodiodbiorników, jakie można obecnie dostać wszędzie, tylko trochę większych rozmiarów.

Randall, coraz więcej zdziwiony wyciągnął rękę.

— Zostaw, zostaw — powiedział szybko Jim, zatrzymując go. — Czy wiesz, co to jest?

— Mój Boże, myślę, że jest to uzupełnienie mikrofonu, tylko nie umiem sobie wytłumaczyć...

— Jest to w istocie uzupełnienie mikrofonu.

— Powiedz mi, gdzie jest bateria wozu?

— Pod podłogą, przed głównym siedzeniem. Czy chcesz zobaczyć?

Uniósł dywanik, wyjął z lewej strony część ruchomej podłogi. Ukazał się akumulator. Jim pochylił się.

— Czy widzisz te dywany?

Randall skinął głową.

— Dear old bird — rzekł Anglik — wozisz ze sobą ni mniej ni więcej tylko zupełnie kompletną stację nadawczą.

ROZDZIAŁ III.

Młody delegat ministerstwa skarbu był silnie wstrząśnięty, chociaż człowiek ten niejedno w życiu widział.

— Posłuchaj — rzekł — porozmawiajmy. Uznaję razem z tobą oczywisty fakt, ale czy jesteś pewny, że ten aparat jest tem, co myślisz? Bardzo niewiele znam się na elektryczności, jednak wydaje mi się, że do nadawania konieczny jest nie tylko aparat nadawczy, ale i antena.

— Otóż jest i antena — powiedział Jim, który uniósł wielko kufra i wskazywał na klasyczną „zamek” dobrze znaną specjalistom, wypełnioną spiralnie skręconym drutem.

— A gdzie siła nadawcza? — protestował jeszcze Robert. — Mój akumulator jest zaledwie 12-0 woltowy.

— Możesz być pewny, że to wystarcza. Poza tem walizka zawiera prawdę podobnie baterie dodatkowe. Możliwe, że to jest jakiś nowy aparat krótkofalowy. Jeżeli wżąć pod uwagę słabą siłę nadawczą, możemy wnioskować, że stacja odbiorcza znajduje się niedaleko nas. Założyłbym się, że ukrywa się gdzieś w mieście... Zastanówmy się — dorzucił z nagłym namysłem. — O której godzinie spotkaliśmy się dzisiaj?

— Koło jedenastej rano, trochę przed śniadaniem...

— A tak, koło jedenastej... Zapytałeś mnie zaraz na wstępie, czy z powodu przepełnienia i ja nie zatrzymałem się w hotelu „des Bains”?

— Rzeczywiście. Odpowiedziałeś mi prosto: nie, a potem mówiliśmy o innych rzeczach...

— Czy w tym samym momencie nie odszedłeś na chwilę od wozu?

— Owszem — poświadczył Randall zdziwiony. — Jednak nie bardzo rozumiałem toki twoich myśli, mój stary.

— Zaraz ci powiem, wszystko się tłumaczy. Nie mam najmniejszej wątpliwości, że od chwili, kiedy opuściłem Sam, byłem bezustannie szpiegowany i że dołożono wszelkich starań, żeby usłyszeć każde nasze słowo. Przyszło, że do założenia tego aparatu w twoim wozie wystarczyło kilka minut — dla przeciętnego człowieka. Od śniadania do naszego odjazdu upłynęły prawie cztery godziny. Przez ten czas indywiduum,

lub indywidua, które nas, a właściwie mnie śledziły, mogły: po pierwsze powiedzieć sobie, że skoro spotkaliśmy się tak niespodziewanie, według wszelkiego prawdopodobieństwa zostaniemy dłuższy czas razem, po drugie wrócić do Spa, żeby się pośpiesznie poinformować, czyś zatrzymał pokój na noc, czy też masz zamiar wrócić do Brukseli jeszcze dzisiaj; po trzecie, udając mechanika, ktoś mógł się zbliżyć do twojego wozu dla zainstalowania aparatu, zachowując się w ten sposób, że ewentualny widz przypuszczałby, że poprawia jakiś defekt w przewodach elektrycznych.

— Tak, rozumiem — rzekł Randall. — A ponieważ właściciele tej stacji są naprawdę niespokojni i chcą, żeby możliwie najkrócej przebywała w wozie, prawdopodobnie urządzią się w ten sposób, żeby zaraz po odstawieniu maszyny do garażu zabrać i mikrofon, i aparat. Ale do diabła, co oczekują że wszystkie machinacje i co ci ludzie zamierzają?

— Mówiłem ci już: wiem wiele rzeczy, o których chcieliby się dowiedzieć i nie tracą okazji, jak widzisz, używając w tym celu nawet najbardziej udoskonalonych środków.

— Tak to wygląda! — krzyknął Randall. — Co do mnie byłem przekonany, że podobne historie istnieją tylko w wyobraźni powieściopisarzy, ale teraz widzę, że trzeba się pogodzić z rzeczywistością. Ale cóż to są za ludzie, Jimie?

(D. c. n.)

Reklama jest dźwigłą przemysłu i handlu, kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klientelę, niech się ogłasza w „Gościu Częstochowskim”, najpoczytniejszym miejscowym organie prasy. — Największy nakład! — Najtańsze pismo! — Największy format! — Długo dróbych ogłoszeń poczynając od 1 zł 50 groszy. — Ceny prenumeraty i ogłoszeń na l. kol.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany ca bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zarządzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i niedzielnych póżdane w interesie klientów, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-jej rano.

Omyłki w ogłoszeniach nie odpowiadają do żadnego swego rodzaju i nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wycofane. — Za terminowe samodzielnosanie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca bywa względnie na 1/2, o ile zawieszają na to względy techniczne. Nie przyjmuje się odpowiedzialności na omyłki powstałe przez nadanie tekstu telefonicznie.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOS ZEWSKI.

Obdito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gościa Częstochowskiego”.